100 tys. żydów żyje z nierządu - str. 3

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

ŻYD CHYTRZE ZAKRADA SIĘ DO KAŻDEGO ARYJSKIEGO POSIEWU ABY DO NIEGO NASIAĆ SEMICKIEGO KĄKOLU.

Józef Weysenhoff.

Nr. 283 A Warszawa, poniedziałek 6 września 1937 r. **Rok XII**

Aresztowania wśród kierowników Z.M.P.

Pupile płk. Koca brykaią

W nocy dn. 5 b. m. na rogu ul. Świętokrzyskiej i Jasnej, przed wejściem do księgarni Majera Sobola, został rozbity kamieniem szyld szklany. Na brzęk tłuczonego szkła nadbiegł pełniący w pobliżu służbę policjant, który ujął 4-ch sprawców. Są to studenci uczelni warszawskich: Mieczysław Zarzycki, (Królewska 33), Mieczysław Chądzyński, (Królewska 21), Mieczysław Sambowicz, (Chocimska 15) i Klemens Sznarbachowski, (Królewska 33). Wszystkich przeprowadzono do I-go komis., a następnie do urzędu śledczego.

Sensację stanowi fakt, że Mieczysław Zarzycki jest kierownikiem Okręgu Warszawskiego Zw. Młodej Polski, a p. Klemens Sznarbachowski jest jednym z wybitnych działaczy sektoru „młodzieżowego" Ozonu i współpracownikiem pisma „Młoda Polska" (M. in. autorem artykułu w numerze pierwszym „Młodej Polski" p. t.: „Naród pod bronią").

Niesforni wychowankowie płk. Koca brykają. Ile to kłopotu ma szef „Ozonu" ze swymi pupilami — jedni się obrażają, inni szyby biją.

Orędzie ks. Konoye do narodu

Premier ostrzega przed radością

z powodu sukcesów wojsk japońskich w Chinach

TOKIO, 5. 9. Premier książę Konoye zwrócił się do społeczeństwa japońskiego z ostrzeżeniem przeciwko przedwczesnemu entuzjazmowi z powodu sukcesów, odniesionych w Chinach. Premier podkreśla konieczność zachowania wielkiej czujności i przypomina komunikat ministerstwa wojny, ogłoszony ubiegłej nocy, który zwraca uwagę na szczególną powagę sytuacji dla Japonii.

SZANGHAJ, 5. 9. Dziś między godz. 7.30 a 8 rano wielkie samoloty japońskie bombardowały gwałtownie linię kolejową Szannghaj — Hang - Czeu między Czapei a dworcem Jesfield, to znaczy na przestrzeni 8 klm. Bombardowanie to miało zniszczyć linię kolejową Szanghaj — Hang - bombardowano również miejscowości, położone na południo-zachód od koncesji francuskiej, co pociągnęło za sobą około 100 ofiar wśród ludności cywilnej.

200.000 żołnierzy broni wejścia do Chin

TOKIO, 5. 9. Według doniesień z Szanghaju, wojska chińskie koncentrują się w pobliżu fortu Czu - Kiang i drogi Czu - Kung na wschód od Szanghaju, jak również na linii Taitsano — Kuaszan, gdzie 200 tys. żołnierzy starać się będzie powstrzymać ofensywę japońską w głąb Chin. Rozpoczęcie tej ofensywy oczekiwane jest po okrążeniu Szanghaju.

Zajścia japońsko-sowieckie

TOKIO, 5. 9. Źródła japońskie donoszą z Sei - Szin, iż sowiecka straż nadbrzeżna, współdziałając z samolotem sowieckim, ostrzeliwała, a następnie zatrzymała japoński statek rybacki w pobliżu Władywostoku. Załoga tego statku składała się z 4-ch ludzi.

Rozszerzenie blokady japońskiej

TOKIO, 5. 9. Ministerstwo Spr. Zagranicznych podaje, iż blokada skierowana przeciwko statkom chińskim, rozciągnięta zostaje z dniem 5 września na całe wybrzeże chińskie z wyjątkiem Tsing - Tao.

Projekt pożyczek dla małżeństw

Co dzień o 200 Francuzów mniej

Sensacyjny list otwarty deputowanego St. Justin

PARYŻ, 5. 9. Deputowany departamentu Pas De Calais p. St. Justin, sekretarz grupy deputowanych, zajmujących się zagadnieniem populacyjnym we Francji, zwrócił się do premiera z listem, proponując wprowadzenie **we Francji specjalnych pożyczek dla młodych ludzi zamierzających wstąpić w związki małżeńskie. Deputowany St. Justin motywuje swój wniosek tym, że w ciągu bieżącego roku ludność Francji zmniejsza się z każdym dniem o 200 osób, podczas gdy np. w Niemczech prowadzona w ostatnich czasach akcja pomocy w zakładaniu ognisk rodzinnych dała poważne wyniki, ponieważ w ciągu ostatnich czterech lat zanotowano dodatkowy przyrost 300.000 urodzin.**

Projekt deputowanego St. Justen wywołał sensację i żywą dyskusję w prasie. W kołach narodowych łączą postępujący proces depopulacji Francji z rozwojem „frontu ludowego" i szerzonym przez koła radykalno - socjalistyczne haseł swobody obyczajowej. Tam, gdzie do władzy doszły żywioły narodowe, a więc w Niemczech, we Włoszech sytuacja uległa znacznej poprawie. Jeżeli we Francji nie nastąpi zwrot w tym kierunku krajowi grozi wyludnienie i upadek we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

Skład bomb wykryła policja

Zamach stanu projektowali spiskowcy

BUENOS AIRES, 5. 9. Według komunikatu policyjnego, wykryto spisek, mający na celu dokonanie zamachów na życie prezydenta Justo, ministrów i kilku wybitnych osobistości, jak również zaatakowanie koszar marynarki i armii oraz na gmach dyrekcji policji. Aresztowano 4 osoby. W mieszkaniu b. oficera włoskiego, zbliżonego do zwolenników b. prezydenta Irigoyena, znaleziono skład bomb.

Sprzeczne komunikaty wojenne

o sytuacji pod Belchite

WALENCJA, 5. 9. Komunikat urzędowy dowództwa wojsk czerwonych głosi: Na północy wojska rządowe odparły ataki powstańców wzdłuż drogi Noriega — Boqueirizo, lecz musiały się następnie cofnąć. Nieprzyjaciel posunął się naprzód w dolinie Boqueirizo aż do wzgórz Vidiago. Po obu stronach tej drogi odparto ataki nieprzyjacielskie i odzyskano niektóre pozycje, utracone w dniu onegdajszym. Na froncie aragońskim wojska rządowe, opanowaszy Belchite, oczyściły kilka ognisk powstańczych. Mała grupa powstańców schronila się do kościoła, gdzie broni się. Na północ od Mediana nieprzyjaciel wywiera silny nacisk.

SALAMANKA, 5. 9. Komunikat kwatery wojsk powstańczych: Na froncie Leon zajęliśmy ważne pozycje na zachód od doliny Sain. Na froncie Asturii jedna z kolumn, kontynuując marsz naprzód, zajęła lotnisko Ilanes. Na froncie aragońskim posuwamy się na odcinku Zuer. Na południe od Ebro powolne posuwanie się naprzód. Na odcinku Belchite ataki nieprzyjacielskie zostały odparte z ciężkimi dla wojsk rządowych stratami.

WALENCJA, 5. 9. Z frontu aragońskiego donoszą, iż obszar, zdobyty przez wojska rządowe, wynosi 700 klm. kwadr.

Ustalenie nazwiska

Zabitego mordercy policjanta

W związku z likwidacją groźnej szajki bandyckiej policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że zabitym na rogu Grójeckiej i Kopińskiej bandytą jest Robert Denert, syn Krystiana i Pauliny z Rozenbergów, urodzony 8.VI. — 1910 roku w miejscowości Kamionka pow. kostopolskiego, wyznania ewangelickiego. Denert był znanym w świecie przestępczym pod pseudonimem „Roman". Mimo stosunkowo młodego wieku Denert był znanym policji przestępcą, notowanym 11-cie razy w kartotekach policyjnych za usiłowania zabójstwa, rabunek, kradzieże i włóczęgostwo. Ostatnio bandyta był poszukiwany przez Gazetę Śledczą.

Jak widać z tych informacji bandyta był pół żydem.

Angielska para królewska

złoży pierwszą wizytę w Belgii

LONDYN, 5. 9. „Sunday Referee" donosi, iż królewska para brytyjska udać się ma z początkiem wiosny roku przyszłego do Belgii. Będzie to pierwsza oficjalna wizyta zagraniczna pary królewskiej. W Brukseli królestwo brytyjscy będą gośćmi króla Leopolda.

Pieśń antyfrancuska zakazana

PARYŻ, 5. 9. Korespondent berliński Havasa donosi, iż wydano zakaz śpiewania pieśni patriotycznej „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen". W okólniku do wszystkich urzędów zastępca kanclerza Rudolf Hess oświadcza m. in., iż dyscyplina narodu ujawnia się również w jego stosunkach z innymi narodami. Niemcy nie są wrogo usposobieni do jakiegokolwiek narodu, są tylko nieubłaganym wrogiem komunizmu, który dał światu żyd. Należy unikać wszystkiego — kończy Hess — co mogłoby zakłócić pokojową pracę kanclerza.

Samobójstwo 15-letniego chłopca

WILNO. 5. 9. We wsi Hancewicze gm. niedźwiedzickiej w pow. baranowickim popełnił samobójstwo 15-let ni Najda Jan. Chłopiec przez pomyłkę wywiózł nawóz na cudze pole, za co ojciec zagroził mu pobiciem. Chłopiec tak się przejął groźbą ojca, że pobiegł do stodoły i tam się powiesił na pasku.

Czy jesteśmy polskimi hitlerowcami?

Już samo postawienie tego pytania, — bez względu na ostateczne z niego wnioski, — wywoła na pewno cały splot różnych ataków, kłamstw i insynuacji pod naszym adresem ze strony prasy fołksfrontowej. Możemy jednak z góry machnąć na nie ręką: od dawna już bezsilna złość i pogróżki rzucane w naszą stronę przez żydów i socjalistów najlepszą są dla ruchu naszego propagandą, — a dla nas podnietą do pracy.

Chodzi nam o coś ważniejszego: o wyjaśnienie dosyć często panującego w najszerszych sferach poglądu, że ruch narodowo - radykalny, — będąc czysto polskim p o l i t y c z n i e, ideowo jednak jest ruchem pokrewnym, a nawet i naśladującym ruch narodowo - socjalistyczny w Niemczech. I że po dojściu do władzy przez „narodowych radykałów", reżim polityczny, odpowiadałby ściśle, — na użytek Polski naturalnie, — reżimowi hitlerowskiemu w Niemczech.

Na postawione w tytule pytanie odpowiedzieć jednak trzeba i „tak" i „nie", w zależności od tego, na co w pytaniu tym postawi się główny nacisk. Jesteśmy bowiem zarówno pod pewnym względem podobni do hitlerowców, jak i pod innym całkowitym ich zaprzeczeniem.

Jesteśmy więc „polskimi hitlerowcami", jeśli pod tym określeniem rozumieć należy każdy skrajnie narodowy i młody ruch idealistyczny, niczym nie związany z przeszłością i dawnymi szablonami ekonomicznymi i społecznymi, z dawnymi stosunkami, ludźmi i ugrupowaniami, — jeżeli chce się określać tak żywiołowy bunt najmłodszych pokoleń i zbiorową reakcją najszerszych warstw przeciwko podporządkowywaniu dobra narodowego interesom klik i koterii oraz prestiżowi dawnych walących się w gruzy bogów.

Jesteśmy „polskimi hitlerowcami", jeżeli chce kto nazywać tak ruch ideowy głoszący śmiało, że prawdziwy nacjonalizm i dążenie do wielkości narodu połączone być musi koniecznie z odważnym i konsekwentnym programem istotnych reform społecznych, — i z uczciwym realizowaniem postulatu gospodarczej sprawiedliwości, z radykalnym usunięciem krzywdy robotnika i chłopa.

Jesteśmy dalej „hitlerowcami" w polskim życiu politycznym, jeżeli tak określa się każdy ruch ideowy nie cofający się przed trudnościami i przeciwieństwami, pełen na swej drodze ofiar i poświęceń, — występujący bezwzględnie i bezkompromisowo przeciwko wszelkim siłom obcym, a więc przeciwko masonerii, socjalizmowi, komunie czy żydostwu, przeciwko wszelkim objawom słabości i niskości, przeciwko materializmowi i kosmopolityzmowi duchowemu wierzchnich warstw, przeciwko rozkładającej sztuce i filozofii, przeciwko demoralizacji i wyzbywaniu się dawnych narodowych tradycji.

A pod jakimi względami n i e jesteśmy „hitlerowcami", a raczej ich zaprzeczeniem? Jest ich równie wiele i równie istotnych. Więc przede wszystkim uważamy, że naród polski nie jest bezkrytyczną i bezwolną masą, dającą się dowolnie posegregować i wtłoczyć w narzucone szablony. Że życie narodu naprawdę wielkiego to nie jest nakazana musztra i bezmyślne zmechanizo-

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej).

Turniej 8 mistrzów

WIEDEŃ, 5. 9. W dniu 8 b. m. rozpocznie się na Semmeringu międzynarodowy turniej szachowy 8 najwybitniejszych szachistów świata. Zwycięzca tego turnieju ma być uznany za najgodniejszego kandydata do rozegrania meczu o mistrzostwo świata ze zwycięzcą spotkania dr. Euwe — dr. Alechin.

W turnieju wezmę udział: b. mistrz świata Capablanca (Kuba), Eliskases (Austria), Finc (U. S. A.), Flohr (Czechosłowacja), Keres (Estonia), Petrow (Łotwa), Ragozin (Z. S. R. R.) i Rzeszewski (U. S. A.).

Kierownikiem turnieju będzie obecny mistrz świata dr. Euwe.

Ruch narodowo - radykalny zwycięży!

Krwawa rozprawa między wspólnikami
Dwa trupy w sklepie z meblami

W sobotę wieczorem krótko po g. 6-ej rozegrała się krwawa scena w sklepie z meblami należącym do Pawła Szczeponika i Józefa Standura w Katowicach przy ul. Słowackiego nr. 120. Szczeponik i Standura żyli ze sobą od pewnego czasu w niezgodzie i dochodziło między nimi do częstych scysyj na tle pretensyj finansowych, które rościł sobie Standura do swego wspólnika. Dziś, kiedy Standura przyszedł do sklepu, Szczeponik zajęty był porządkowaniem rachunków. W wyniku rozmowy doszło ponownie do sprzeczki, w czasie której Standura wydobył rewolwer i jednym strzałem położył Szczeponika trupem na miejscu. Po zbrodni Standura skierował broń przeciwko sobie. Padł on na ziemię obok swej ofiary. Natychmiast zaalarmowano komisariat policji. Dogorywającego Standurę przewieziono do szpitala, gdzie zmarł w godzinę później. Wydział śledczy prowadzi dalsze dochodzenie.

Min. Akel w Warszawie
Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza

W dniu wczorajszym o godz. 12.45 estoński minister spraw zagranicznych p. Fryderyk Akel złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W momencie przybycia na plac Marszałka Piłsudskiego p. ministra Akela w towarzystwie zastępcy dyrektora protokułu dyplomatycznego Łubieńskiego, orkiestra odegrała hymn Estoński, po czym minister Akel, odebrawszy raport od dowódcy kompanii honorowej, przeszedł przed jej frontem w asyście posła estońskiego w Warszawie p. ministra Markusa, posła R. P. w Tallinie Przesmyckiego, dowódcy okręgu korpusu płk. Marszałka, estońskiego attache wojskowego i innych.

Po złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza i wysłuchaniu hymnu polskiego, p. minister Akel oraz towarzyszące mu osoby wpisali się do księgi pamiątkowej.

NIEZAWODNY SYSTEM

Pociąg podmiejski. W przedziale pełno — ludzie jadą do pracy. Znają się przeważnie z widzenia: codziennie jeżdżą ci sami.

Toczy się niespieszna, półgłośna rozmowa: o mrozie, o grypie. Wreszcie — temat, interesujący wszystkich bez wyjątku: milion wygrany w ostatniej loterii przez grupę biednych ludzi. O tym, że los sprawiedliwie nagrodził tym razem tych, co naprawdę potrzebują. Po tym o loterii w ogóle, kto co wygrał, gdzie kto jaki los trzyma i jakie lubi numery.

— Ja to zawsze szukam, żeby były siódemki, — rzekła panna Stasia, maszynistka w prywatnej firmie.

— Co tam siódemka! — przerwał jej ekspedient firmy bławatnej.—Najlepiej, żeby suma cyfr dzieliła się przez trzy.

— Z garbatym dobrze spółkę trzymać — wtrąciła milcząca dotąd paniusia.

— Ja to robię tak — ożywił się chudy, starszy pan w bekieszy. — Chowam sobie tabele z dwóch ostatnich loterii. Potem wybieram taki numer, na który w poprzednich ciągnieniach nic nie padło, nawet stawka. Bo według teorii prawdopodobieństwa powinna paść wygrana na taki numer, który dawno nie wychodził.

— Co tam za teorie! Mój szwagier to prawie w każdym ciągnieniu wygrywa bez żadnych teorii. Ma chłop szczęście i tyle.

— Otóż to! — westchnęła paniusia. — Trzeba mieć szczęście. A ja go nie mam. Dwie loterie trzymałam, myślałam, że wygram milion. No i padła raz stawka, a drugi raz nic. To się zezłościłam i znowu trzy loterie nie trzymam losu.

Siedzący przy oknie i milczący dotąd pan poruszył się odwrócił w stronę rozmawiających.

— W ten sposób nigdy pani nie wygra, proszę pani. Ludzie nie chcą zrozumieć tego, że żeby wygrać, trzeba grać stale. Nie można raz wziąć los, raz nie wziąć, bo może akurat wtedy, kiedy pani nie wzięła, mogła paść wygrana. Ja naprzykład gram stale.

— No, i jak pan na tym wychodzi?

— Doskonale! Bardzo mi się to opłaca i jestem naogół wygrany, choć było kilka loterii takich, że nic nie wygrałem. Nie zrażam się tym i gram dalej. Świat należy do wytrwałych!

— Warszawa Główna! — rozległ się głos konduktora

— Dowidzenia państwu. Idę do kolektury kupić ćwiartkę losu na Loterię klasową.

RADIO

Poniedziałek, dnia 6 września

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Menuety (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Zaopatrujmy spiżarnię na zimę — pogadanka dla gospodyń wiejskich. 12.25 Edward Elgar (płyty). 12.40 Od warsztatu do warsztatu: „Futro na zimę". 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.55 Wiadomości z Targów Wschodnich (ze Lwowa). 16.00 „Jak wytwarzamy prąd elektryczny" — audycja dla dzieci starszych 16.15 Lekkie piosenki i utwory fortepianowe w wyk. Ł. Guzowskiej i N. Korwin-Korotkiewiczówny (z Łodzi). 16.45 Jak podróżowali dawni Polacy — felieton. 17.00 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 17.50 Nowe prądy w łowiectwie — pogadanka. 18.00 Skrzynka techniczna. 18.15 Obce piosenki w wyk. polskich śpiewaków (płyty). 18.50 Pogadanka 19.00 Miniatury kwartetowe (z Krakowa). 19.40 Pogadanka sportowa. 20.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). W przerwie około godz. 20.45 Dziennik i Pogadanka. 21.45 „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza (fragment z Księgi i „Gospodarstwo") — recytuje Stefan Jaracz. 22.00 Pieśni Tatarów wileńskich. 22.20 Pieśni Haydna, Schuberta i Schumanna w wyk. A. Szlemińskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika. Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Klawesyn, saksofon i harfa (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy, (płyty). 15.00 Pogadanka. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 „Powieść bez miłości" — szkic literacki. 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 7 WRZEŚNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół — „Czarodziejska lekcja". 11.40 Giacomo Puccini: Framenty z op. „Madame Butterfly. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Podwieczorek pod lipą" — audycja słowno - muzyczna dla dzieci starszych. 16.20 Lekki koncert kameralny. 16.45 Góry Centralnej Polski — felieton — wygł. dr. Stanisław Leszczycki (z Krakowa). 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 W dniu święta Brazylii: I. Przemówienie. II Muzyka (płyty). 18.45 Dialog. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Willa do wynajęcia" — skecz. 19.20 Piosenki i walce. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Cyganeria" Pucciniego. Transmisja z opery lwowskiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.45 „Pan Tadeusz" fragment recytuje S. Jaracz. 22.50 Przegląd prasy. Komunikat meteorologiczny.

„Ja pana każę za drzwi wyrzucić"
Prezydent Białegostoku na ławie oskarżonych
Charakterystyczny proces na tle intrygi żydowskiej

BIAŁYSTOK, 5.9. W piątek ub. tyg. przed Sądem Okręgowym w Białymstoku toczył się sensacyjny proces pomiędzy Prezydentem Białegostoku Nowakowskim oskarżonym o znieważenie w swym służbowym gabinecie prezesa kompanii Legii Inwalidów wojennych Tykockiego, oraz tymże Tykockim oskarżonym przez dwu urzędników magistrackich o obrazę.

Tło sprawy przedstawiało się rewelacyjnie. Na rogu ul. Dąbrowskiego i Piłsudskiego w Białymstoku budkę z wyrobami tytoniowymi posiadał od 1924 roku inwalida Rutkowski. W budce tej sprzedawał on również gazety, a między innymi „Ilustr. Kurier Krak." Stan taki trwał do czasu objęcia przedstawicielstwa I. K. C. na Białystok przez żyda, niejakiego Szapiro — który uznał miejsce na którym stała budka Rutkowskiego za odpowiednie pod kiosk reklamowy I. K. C. Dziwnym zbiegiem okoliczności w tym samym czasie Rutkowski otrzymał nieoficjalną wskazówkę od technika miejskiego, że powinien budkę swą, jako zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu, przesunąć w głąb ulicy na określone miejsce, a po paru dniach oficjalne wezwanie od naczelnika wydz. gospodarczego magistratu żyda Saleia Saimana, który zapytywał go, kiedy swą budkę usunie. Rutkowski, wierząc, że istotnie chodzi tu o względy bezpieczeństwa ruchu kołowego budkę usunął, po paru zaś dniach na jej dawnym miejscu na rogu dwu ulic stanął reklamowy kiosk p. Szapiro. Wtedy Rutkowski zwrócił się do swych władz w Legii Inwalidów — o pomoc i interwencję w Zarządzie miejskim.

W związku z tym udała się do Prezydenta miasta p. S. Nowakowskiego delegacja złożona z prezesa kompanii białostockiej Tykockiego i prezesa wojewódzkiego Legii — z prośbą o wyjaśnienia. Wezwani przez prezydenta urzędnicy dawali wyjaśnienia mętne i dwuznaczne, co wywołało ze strony prezesa Tykockiego reakcję i protest. W odpowiedzi na to prezydent Nowakowski oświadczył: „milczeć, pan obraża moich urzędników, ja pana każę za drzwi wyrzucić!" Tykocki poczuł się tym wybrykiem prezydenta obrażony i wniósł skargę do sądu. Sąd Grodzki Nowakowskiego uniewinnił, uważając, że nie miał on intencji obrażania Tykockiego. W ubiegły piątek Sąd Okręgowy jako druga instancja — po wysłuchaniu mowy oskarżycielskiej adwokata Jerzego Kurcyusza z Warszawy, wyrok pierwszej instancji uchylił i uznał prezydenta winnym obrazy Tykockiego, zwalniając go jednocześnie od kary.

Jednocześnie Sąd Okręgowy rozstrzygnął sprawę w której Tykocki oskarżony był o obrazę urzędników magistratu Salmana i Myślickiego przez zarzucenie im kłamstwa, podczas informowania prezydenta. Sąd uznał prezesa Tykockiego winnym zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 1 tygodnia aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Z ramienia prokuratury S. O. w Białymstoku oskarżał Tykockiego prok. Kunicki, z ramienia zaś urzędników adw. Otto — radca prawny magistratu. Obronę Tykockiego wnosił adw. Kurcyusz.

ABC sportowe

O pół koła pierwszy
przyszedł Ignaczak w Tour de Hongrie

W sobotę uczestnicy międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Węgier wystartowali przy pięknej pogodzie z Budapesztu do Szeged. Przez cały czas prawie do mety zawodnicy jechali w zwartej grupie, poprzedzani przez Węgrów: Elesa i Karaki i Polaka Ignaczaka. Dopiero na ostatnich metrach przed metą rozegrała się interesująca walka między Ignaczakiem i Węgrami, w wyniku której Ignaczak przyszedł o pół koła pierwszy do mety w czasie 4 g. 16 m. 10 sek. co przy trasie o długości 162 klm. stanowi przeciętną szybkość 37 klm. 940 m. na godzinę. Drugie miejsce w tym samym czasie zajął Węgier Karaki, 3) Węgier Elesa, 4) Rumun Tudose. Miejsca od 5 — 28 zajęła reszta zawodników w jednakowym czasie 4 g. 16 m. 16 s. Według kolejności Napierała przybył 24-ty, Moczulski 25-ty, Wasilewski 26-ty.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajmują Węgrzy, 2) Polska, 3) Rumunia, 4) Austria.

Jędrzejowska wygrywa

W Forest Hills rozpoczęto międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Stanów Zjednoczonych w grach pojedyńczych pań i panów.

W grze pojedyńczej pań startuje Jędrzejowska. Polka należy do faworytek turnieju.

Wczoraj Jędrzejowska rozegrała pierwszy swój mecz w rundzie eliminacyjnej, łatwo zwyciężając Amerykankę Mac Lennan 6:2, 6:1.

Zawody rozgrywane były przy niebywałym, jak na obecną porę, upale.

Kitty Villars zwycięża
w nagrodzie im. „Liry"

Najpoważniejsza próba hodowlana dla źrebic, nagroda im. „Liry" t. zw. Oaks, 30.000 zł. na dyst. 2400 m. zgromadziła na starcie 9 klaczy.

Gonitwę wygrała łatwo, omal że nie w rekordowym czasie 2 min. 33 s. Kitty Villars, bijąc swą towarzyszkę stajenną Karolę Picton i En Avant. Kitty Villars zawsze górowała nad swymi rówieśniczkami. Wczorajszym swym zwycięstwem dowiodła, że i nadal nad nimi góruje.

Poprowadziła Karola Picton, za nią En Avant, Iffet, Kitty Villars, Nola. Pole zamykały Wilia, Toffi, która straciła kilka długości na starcie. Do stajen porządek prawie się nie zmienia. Zaczyna poprawiać miejsce Kitty Villars. Na prostą wyprowadziła jeszcze Karola Picton. W połowie prostej mija ją jej towarzyszka stajenna Kitty Villars, wygrywając gonitwę pewnie.

Wypłata w totalizatorze zwyczajnym zł. 9,50, francuskim za Karolę Pickton płacono zł. 94 za 10.

Dodać należy, że dosiadający Karolę Pickton, żok. Nowak, doskonale spełnił rolę leadera.

„Próbną" im. Wotowskiego dla 2-letnich ogierów 7.000 zł. na dyst. 1100 m. wygrał bardzo łatwo Kanclerz st. „Łochów". Kanclerz zyskał na starcie kilka długości i doprowadził z miejsca do miejsca rozrzuciwszy dosłownie całą stawkę.

„Próbną" dla 2-letnich klaczy wygrała finiszem pewnie Renta st. „Podhalanka".

Wyniki gonitw
w dniu 4. IX.

GON. I, dyst. 2800 m. nagr. 1800 zł. Płoty. 1) Kłopot j. Raniewicz, 2) Tajga (36,5), 3) Pamir (44,5) 4) Tęczyn (80), 5) Le Palatin (14). Wygr. w 3 m. 15 s. o 2 i pół dł. Tot. 10,5, fr. 7 — 11.

GON. II, dyst. 1600 m, nagr. 1600 zł. 1) Deville ż. Gill, 2) Kryniczanka (13,5), 3) Cylma (103,5). Wygr. w 1.42 i pół s. dow. o 6 dł. Tot. 6,5.

GON. III. dyst. 1100 m, nagr. 1800 zł. 1) Oczeret, ż. Nowak, 2) Ramzes (20), 3) Moja Tutta (72) i Destar (308,5), 5) Karapet (42,5), 6) Jolie (97,5). Wygr. w 1.9 i pół s. l. o 5 dł. Tot. 7,5, fr. 5,5 — 6,5.

GON. IV, dyst. 2100 m, nagr. 5000 zł. „Handicap otwarcia" 1) Ibis i Garcia, 2) Pommery (18,5), 3) Liktor (76,5), 4) Newmarket (19,5), 5) Elf (117). Wygr. w 2.14 s. l. o 2 dł. Tot. 9,5, fr. 6,5 — 7,5.

GON. V, dyst. 1600 m, nagr. 2000 zł. 1) Irresistible, ż. Garcia, 2) Irtysz, (11,5), 3) Jantos (51,5), 4) Nizza (77), 5) Pirandello (136). Wygr. w 1.39 i pół s. l. o 2 i pół dł. Tot. 9,5, fr. 5,5 — 6.

GON. VI, dyst. 1100 m, nagr. 1800 zł. 1) Treize ż. Pasternak, 2) Gedymin (148,5), 3) Orla (18,5), 4) Ostroga (15), 5) Wega (30,5), 6) Zorza (68), 7) Delaval (30,5), 8) Hermosa (439,5). Wygr. w 1.9 s. l. o 3 dł. Tot. 94, fr. 21,5 — 26 — 9.

GON. VII, dyst. 2400 m, nagr. 5000 zł. „Handicap otwarcia". 1) Narew ż. Pasternak, 2) Augustus Rex (8,5), 3) Neptun (16,5), 4) Wicher III (71,5), 5) Rewers (72). Wygr. w 2.34 w walce o szyję. Tot. 52,5, fr. 16,5—7.

GON. VIII, dyst. 2100 m, nagr. 1800 zł. 1) Dell ż. Gill, 2) Westa (43,5), 3) Nerd (59), 4) Isolano (26,5), 5) Cyrkon (39,5), 6) Bobrojsk (39,5). Ines pozostała na starcie. Wygr. w 2.16 s. l. o 1 dł. Tot. 13, fr. 7—10,5—12.

GON. IX, dyst. 2100 m, nagr. 1400 zł. 1) Hamilcar ż. Gill, 2) Harnetta (20,5), 3) King's Baghera (40). Wygr. w 2.19 s. l. o 4 dł. Tot. 6.

to jest tak

SPOTKANIE DYKTATORÓW

Wizyta Mussoliniego w Niemczech ma już oficjalne nastąpić 20 września. Duce zabawi z wizytą u Hitlera cały tydzień i będzie m. in. na wielkich manewrach w Meklemburgii.

Spotkanie dyktatorów dwu wielkich mocarstw europejskich ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju polityki międzynarodowej. Dowodzi zbliżenia Włoch i Niemiec i szukania wspólnych dróg w stosunkach międzynarodowych.

Zbyt pochopnie nie można jednak z tego faktu wyciągać wniosków, choćby przez identyfikowanie obu ruchów faszyzmu i hitleryzmu. Oba te wielkie prądy dziejowe łączy wspólna walka z komunizmem i masonerią, ale różni je też niejedno, choćby stosunek do Kościoła, — bo gdy narodowy socjalizm wypowiedział otwartą wojnę Kościołom, faszyzm jest obecnie zupełnie zgodny z polityką Kościoła.

Faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm to ruchy, z których każdy mógł wyrość tylko na gruncie swej ojczyzny, nie może być więc mowy o jakiejś ekspansji kulturalnej tych ruchów na inne kraje Europy. Tym bardziej, jeśli chodzi o jakiś imperializm włosko - niemiecki, o polityczną ekspansję na kraje środkowej Europy.

Wstrząsająca statystyka
100 tysięcy żydów w Polsce
utrzymuje się z handlu żywym towarem

Tygodnik „Co słychać?" zamieścił rewelacyjny po prostu artykuł, poświęcony udziałowi żydów w handlu żywym towarem, stręczycielstwie do nierządu i pornografii. Artykuł ten jest, jak pisze redakcja „Co słychać?" — rezultatem „żmudnej pracy kilku osób, prowadzonej przez kilkanaście lat i w dalszym ciągu kontynuowanej. Nie są to liczby wyczerpujące, nie obejmują one bowiem wszystkich wypadków handlu żywym towarem, popierania i eksploatowania nierządu w celach zarobkowych, wprowadzenia dziewcząt i kobiet na drogę nierządu, i uprawiania procederu szerzenia pornografii, jakie były przedmiotem dochodzeń karnych i administracyjnych. „Niektórzy" ludzie — czytamy dalej — którzy wykazali zbytnią ciekawość w tym kierunku musieli zaniechać swoich poszukiwań z przyczyn od siebie niezależnych". Z artykułu tego zamieszczamy obszerne wyjątki.

HANDEL ŻYWYM TOWAREM

W archiwach sądów karnych na terenie b. zaboru austriackiego i rosyjskiego, znajdują się akta spraw karnych, dotyczących 163 wypadków handlu żywym towarem, w ścisłym tego słowa znaczeniu, to znaczy wypadków sprzedawania kobiet do domów publicznych w krajach zagranicznych i zamorskich. Akta te dotyczą okresu od roku 1894 do 1935-go. W omawianych 163 sprawach karnych o handel żywym towarem, było 997 osób obwinionych i podejrzanych, a w tym 988 żydów i 7 chrześcijan i wychrztów.

EKSPLOATOWANIE NIERZĄDU

W omawianym okresie od roku 1894 do 1935 wpłynęło do sądów na obszarze dzisiejszej Rzeczypospolitej 32.298 spraw dotyczących utrzymywania tajnych domów publicznych, stręczenia kobiet, nieletnich dziewcząt i t. p. uprawianego jako zawód główny lub poboczny, względnie doraźny w celu osiągnięcia korzyści materialnej.

Z pośród owych 32.298 spraw karnych osądzono ostatecznie 16.465 spraw, a zawieszono i odroczono najczęściej wskutek ukrycia się winnych 15.833

W 16.465 sprawach oskarżonych było 123.641 osób, a wśród nich 1952 chrześcijan i 121.689 żydów. Ponieważ wśród tego rodzaju przestępców jest wielu recydywistów, z owej cyfry trzeba by skreślić 30 procent na tę kategorię. Z drugiej jednak strony, gdyby doszło do formalnego osądzenia zawieszonych i odroczonych spraw, liczba owa uległaby wydatnemu zwiększeniu.

100 TYSIĘCY ŻYDÓW

„W każdym razie — pisze „Co słychać?" — można spokojnie przyjąć że mamy dzisiaj w Polsce co najmniej 100 tysięcy żydów, którym bądź już dowiedziono sądownie stręczycielstwo do nierządu, uprawiane zawodowo lub przygodnie, bądź też są poszukiwani przez policję i sądy jako podejrzani o to".

Nieoficjalne badania prowadzone z wielkim trudem na terenie Warszawy i województw centralnych, wśród prostytutek rejestrowanych, dały następujące wyniki:

Badaniami udało się objąć 583 chrześcijanek i 102 żydówek zarejestrowanych o prostytucję.

„W powyższych 583-ch wypadkach, dotyczących chrześcijanek, mężczyzną, który dziewczynę shańbił i tym samym wskazał drogę do nierządu, był żyd w 491 wypadkach, a chrześcijanin w 52 wypadkach. W powyższych 491 wypadkach było dziewcząt w wieku od 12 do 14 lat 74, w wieku od 14 — 18 lat — 406.

„Tylko w siedmiu (!!!) wypadkach winni ścigani byli za shańbienie małoletnich. Reszta żydowskich deprawatorów uszła bezkarnie.

Szczegółowe badania wspomnianych wyżej 102 żydówek wykazały, że dobrowolnie poszło na drogę prostytucji dla uzbierania posagu 15 żydówek, podczas gdy wśród 583-ch chrześcijanek nie zanotowano ani jednego takiego wypadku.

„GALANTERIA" PORNOGRAFICZNA

„Najskuteczniejszym i najbardziej rozpowszechnionym narzędziem deprawacji, zwłaszcza młodzieży, jest literatura i różnego rodzaju „galanteria" pornograficzna, jak: obrazki, pocztówki, fotografie, różne wycinanki, figurki i t. p. Eksploatacja pornografii we wszystkich postaciach jest procederem zorganizowanym międzynarodowo. Wytwórnie tych rzeczy znajdują się w niektórych państwach, gdzie władze zazwyczaj przekupione patrzą na to przez palce, a gotowy towar rozchodzi się stamtąd drogą przemytu po całym świecie.

Poszukiwania prywatne, prowadzone przez pewne czynniki polskie w okresie ostatnich 16-tu lat i opierające się głównie na doniesieniach prasowych i wywiadach prywatnych, obejmujące kilka państw europejskich (Polska, Niemcy, Austria, Szwajcaria, Belgia, Dania) dały następujące liczby: nakładców literatury i fabrykantów galanterii pornograficznej en gros ujawniono w tym okresie czasu 57, w tym było: żydowi wychrztów 48, aryjczyków 5, niewiadomej rasy 4. Wśród 1076-ciu kolporterów pornografii (w osobach księgarzy, właścicieli sklepów, domokrążców i t. d.) schwytanych i ukaranych w tym czasie żydów i wychrztów było 744, a aryjczyków 207, przy czym w tej liczbie 181 było agentami firm żydowskich.

KABARET I REWIA

Poważnym źródłem depráwacji wśród młodzieży i starszych jest także sprośna, wyuzdana piosenka kabaretowa, śpiewana przeważnie w lokolach publicznych, pokątnych kinach (kino - rewie) i kursująca w odpisach lub odbitkach między publicznością.

W ciągu kilku ostatnich lat ustalono 91 wypadków produkowania tego rodzaju sprośnych i wyuzdanych piosenek kabaretowych. Autorami tych obskórnych „piosenek" w 89 wypadkach okazali się żydzi, wsród których kilku było chrzczonych. Na 32 zbadanych wypaków produkowania pornograficznych skeczów i fraszek scenicznych. autorami okazali się w 14 wypadkach stuprocentowi żydzi, a w 11-tu wypadkach mieszańcy.

W dalszym ciągu artykułu redakcja „Co słychać?" ilustruje przykładami twierdzenie, iż zajmowanie się tymi sprawami nie jest rzeczą bezpieczną. Dochodziło do wypadku, że urzędnicy usiłujący tępić te potworności, byli skutkiem działania tajemniczych sił natychmiast usuwani ze stanowisk.

Statystyka ta posiada wymowę tak wstrząsającą, że wszelkie komentarze są tu po prostu nie na miejscu. Nie ma dość ostrych środków, które należałoby przedsięwziąć, aby raz wreszcie wytępić plugawe bakterie rozkładu, które żerują na organiźmie narodu.

KOLCE BEZ RÓŻ

DWA REKORDY

— Pracuję w gazecie rekordowej pod względem prześladowania jej przez rząd, mówił angielski dziennikarz. Wyobraź pan sobie, że moje pismo było w ciągu ostatnich 25 lat aż d w a razy skonfiskowane! Niebywałe co?

— Moja gazeta, odpowiedział polski dziennikarz, jest też rekordowa. W ciągu ostatniego miesiąca uległa 58-miu konfiskatom, a sąd nie zatwierdził ani jednej!

NOWA POSADA

Bąka się o założeniu nowej, niepotrzebnej, etatystycznej, deficytowej placówki mianowicie — Państwowy Instytut Filmowy.

Dyrektorem ma zostać zawsze skory do służenia ojczyźnie za dobrą pensję niezmordowany — Wacio Jędrzejewicz. Oczywiście zachowa tradycję i spisze się w Instytucie, jak w Ministerstwie czy na Wystawie.

Ale trudno. Musi mieć posadę, bo z emerytury 1640 zł. miesięcznie przecie wyżyć nie można.

POWÓD DO WIELKOŚCI

„Jeden z największych poetów współczesnych — pisze „Nasz Przegląd" o Lessmanie-Leśmianie.

I uczynnie przypomina niezwłocznie:

Pradziad Leśmiana ufundował synagogę, dziadek wykładał w szkole rabinów, ojciec był wychowankiem chederu... Czyż z taką genealogią można nie mieć talentu?

TO CO NAJWAŻNIEJSZE

Matka jednej uczennicy dzwoni do dyrektora gimnazjum prosząc o zwolnienie córki z paru pierwszych dni lekcji, bo jest w domu potrzebna.

W piątek mogę ją zwolnić, bo szkoła idzie do kościoła, odpowiada dyrektor, ale w sobotę musi przyjść koniecznie bo wszyscy słuchamy ministra Świętosławskiego przez radio!

(kol.).

Polemika

Front „demokratyczny" trzeszczy

„Wieczór Warszawski" omawiając tworzenie się „frontu demokratycznego" i tarcia, jakie powstały między ZNP. a krakowskim inicjatorem demokratycznego zjednoczenia, stwierdza:

A więc front demokratyczny składa się tylko z trzech najważniejszych trzonów, którymi są jakoby: P. P. S., „Stronnictwo Ludowe" i „Lewica Legionowa". Piszemy „jakoby" dlatego, że nie słyszeliśmy dotąd o akcesie Stronnictwa Ludowego do tego obozu.

A zresztą mniejsza o to. Zgódźmy się, że jest to pobożne życzenie panów demokratów. Dobrze, ale gdzie się podział czwarty trzon, którym są związki pracownicze ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego na czele i z jego organem „Dziennikiem Porannym"?

Początek istotnie dość niefortunny, ale nie trzeba zapominać, że próba konsolidacji prawicowo-konserwatywnej, powzięta przez płk. Koca stworzyła dogodne warunki dla konsolidacji lewicy i że warunki te jeszcze trwają.

Program „pedeków"

„Kurier Poznański" mówiąc o programie Polskiego Stronnictwa Demokratyczn. przypomina działalność „pedeków" z 1907 roku.

Jak wiadomo, „pedecy", przesiąknięci wpływami żydowskimi, nie odegrali większej roli w życiu Małopolski, gdzie działali, a w czasie wojny stali się najgorliwszymi germano- i austrofilami. Po wojnie próbowali bezskutecznie szczęścia pod nazwą Demokratycznej Unii Państwowej, przyczym anagram, złożony z pierwszych liter ich nowej nazwy ośmieszył ich gruntownie. Program „pedeków" sprzed 30 laty ma „ożywić" zamarłą partię i „odmłodzić" jej strupieszałe szeregi!

Nam przypomina się omówione już swego czasu na łamach ABC wskazania masonerii Wielkiego Wschodu wzywając do reaktywowania programów liberalnych i demokratycznych.

Twórcze budowanie... ale czego?

W artykule T. Reydla „Kurier Poranny" atakuje ‚ciasny konserwatyzm i podnosi konieczność aktywnej polityki:

A czasu do stracenia nie mamy. Każdy zmarnowany rok, miesiąc nie da się odrobić. Trzeba się zdobyć na politykę twórczych poczynań.

I taki widzi początek tej nowej polityki:

Politykę twórczych poczynań trzeba zacząć od nastrojenia ludzi na inną nutę, na przeistoczenie Polski w obóz ludzi pracy, kierowanych wspólną wolą i zmierzających do jednego celu.

Dopóki cel nie jest widoczny i dla wszystkich zrozumiały, dopóki nie wytworzy się atmosfery, w której praca dla Narodu będzie dla każdego obowiązkiem, dopóki nie poda się nowoczesnego programu narodowego — trudno myśleć o wspólnej roli choćby dla tego, że uniemożliwią jej powstanie brak zaufania.

Żona marsz. Tuchaczewskiego otruła się
doprowadzona do nędzy

OSLO, 5. 9. Według informacji dziennika „Aftenposten" popełniła w Moskwie samobójstwo żona b. marszałka Tuchaczewskiego, zażywając większą ilość pastylek sublimatu. Przewieziono ją natychmiast do szpitala, jednak stan samobójczyni jest beznadziejny.

Przy okazji trzeba wspomnieć, że po aresztowaniu męża, p. Tuchaczewska także, przez pewien czas, przebywała w więzieniu. Dowodem jej uwięzienia były podejrzenia o udział p. Tuchaczewskiej w aferach finansowych męża. Została ona wypuszczona na wolność dopiero po osądzeniu i straceniu małżonka Tuchaczewskiego.

Bezpośrednim powodem samobójstwa była skrajna nędza w jakiej znalazła się żona b. marszałka, której majątki skonfiskowano i nikt do pracy nie chciał jej przyjąć.

„Tydzień strażaka"

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie uroczystości, związane z „Tygodniem Strażackim", który trwa w dniach 5—12 września.

Między nożycami

Izydor nie wiedział

Nie trzeba śmiać się z tego.
Gdzieś, na prowincji siedział,
cóż więc dziwnego,
że nic nie wiedział.
Inni w stolicy, w ministerstwach, siedzą
i też niewiele wiedzą.

IPO.

Motywy zbrodni Szczerbowskiego
Nienawiść rasowa i obrona monopolu żydowskiego
Z rozprawy w Sądzie Apelacyjnym

WILNO, 5 września. W piątek w wileńskim sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko Welwelowi Szczerbowskiemu, zabójcy ś. p. st. posterunkowego Kędziory w Brześciu, skazanemu w 1-ej instancji na karę śmierci.

Welwel Szczerbowski od dłuższego czasu przebywający w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie został doprowadzony do sądu. W obronie jego wystąpiło aż 3-ch adwokatów żydów: Rozental i Lewin z Warszawy i Czernichow z Wilna. Ten ostatni radny miejski i znany ze swych wystąpień politycznych.

ANNA TOKARZ — ŻYDÓWKĄ

Jak to już było zapowiadane obrona chciała i tym razem kwestionować wiek oskarżonego oraz z jednego ze świadków, a mianowicie Anny Tokarz, a jak się później okazało Etli Tokarz, zrobić osobę nienormalną. **Świadek ten, który jak się okazuje jest żydówką, stwierdził w pierwszej instancji, iż kupcy zmawiali się zabić Kędziorę.**

Oba wnioski obrony, sąd odrzuca (wiek oskarżonego został stwierdzony na podstawie zeznań matki i świadectwa szkolnego), przy czym sąd stwierdza, iż zostało ustalone, iż wbrew twierdzeniom obrony ani Welwel, ani Ajzik Szczerbowscy nie byli konfidentami służby bezpieczeństwa. **Natomiast fakt, iż Welwel Szczerbowski działał z premedytacją został stwierdzony już w pierwszej instancji, na podstawie szeregu danych, to też zeznania Etli Tokarz nie mają dla sprawy istotnego znaczenia.**

OSKARŻONY PRZYZNAJE SIĘ

Osk. Szczerbowski przyznaje się, iż istotnie uderzył nożem Kędziorę, nie wyjaśnia jednak, dlaczego to uczynił. Prokurator Sokolowski prosi Sąd o zatwierdzenie wyroku 1-ej instancji ze względu na wielkość szkody nie tylko osobistej, ale i społecznej. Oskarżony, mówi prok. Sokołowski, wprawdzie przyznał się do faktu zbrodni, ale do winy się nie poczuwa. Tymczasem nad zabójstwem ś. p. St. Kędziory nie można przejść do porządku.

Był to nie tylko sumienny, ale i gorliwy policjant, który z narażeniem własnego życia tępił przestępstwa, które się wzmogły wśród żydów z chwilą wprowadzenia ustawy, znoszącej ubój rytualny. Kupcy żydowscy bronili się przed zastosowaniem ustawy — ofiarą ich stał się ś. p. Kędziora. W imieniu żony po zabitym, Bronisławy Kędziorowej i jej synka, wystąpił adwokat St. Wysławski domagając się zasądzenia symbolicznej złotówki.

CYKL ZBRODNI ŻYDOWSKICH

Środowisko z którego wyszedł Szczerbowski, walczyło o utrzymanie monopolu, jakim jest dla żydów, mówi adw. Wysławski — ubój rytualny. Ale co popchnęło Welwela Szczerbowskiego do ohydnego czynu, jakim było uderzenie nożem policjanta polskiego? **Odpowiedź rzecznika powództwa cywilnego znajduje w wypadkach, które świadczą o nienawiści płynącej ze środowiska żydowskiego, a są nimi zabójstwa ś. p. Wacławskiego, Grotkowskiego, Bujaka, Wieśniaka, Barana i in.** Wypadki te wywołują zrozumiałe odruchy społeczeństwa polskiego, to też wyroki sądu muszą być takie, by położyły kres szerzącemu się terrorowi żydowskiemu.

PRZYZNANIE OBRONY

Obrona nie wniosła do sprawy nic nowego, poza tym, iż **adw. Czernichow, przyznał, iż chodziło o ustawę znoszącą ubój rytualny:** Wszyscy obrońcy - żydzi proszą o darowanie oskarżonemu życia.

ZAPOWIEDŹ KASACJI

Po ogłoszeniu wyroku Sądu Apelacyjnego zatwierdzającego wyrok pierwszej instancji, skazujący Welwela Szczerbowskiego za zabójstwo w Brześciu policjanta Kędziory na karę śmierci, obrońca oskarżonego, adw. Czernichow, zapowiedział wniesienie kasacji.

„Po konfiskacie nakład drugi"

W dniu wczorajszym Czytelnicy nasi przeczytali pod nagłówkiem „ABC" tak często ostatnio spotykany napis: „po konfiskacie nakład drugi". Wyjaśniamy, że tym razem napis ukazał się wskutek pomyłki, która wynikła na tle ustawicznych represji prasowych w stosunku do „ABC" w ciągu ostatnich tygodni.

Bojkot żydów w Łukowie

(w) W ślad za Lublinem, który w ostatnich dniach rozpoczął akcję bojkotową żydów, podążył i Łuków. Mianowicie podczas ostatniego targu młodzi narodowcy łukowscy rozstawili w całym mieście patrole, z zamiarem niedopuszczania ludności polskiej do sklepów żydowskich. Jednocześnie rozdano szereg ulotek o treści, uświadamiającej społeczeństwo polskie co do roli żydów w naszych stosunkach gospodarczych.

Akcja dała wspaniałe wyniki, ponieważ sklepy żydowskie świeciły pustkami.

Przez cały czas trwania bojkotu, który przewidziany jest i na dalsze dni, nie zanotowano zwykłych wystąpień ze strony żydów.

Czy jesteśmy polskimi hitlerowcami?

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wanie tysięcy kółek, sprężyn i trybów, — lecz bujne i bogate w formy d o b r o w o l n e podporządkowywanie się interesowi zbiorowemu i rzeczywiste wypełnianie przez wszystkich służby swej narodowej. I że zabicie swobody myślenia czy uczciwego działania oraz stotalizowanie duszy polskiej najgorsze musi wydać owoce i osłabić te istniejące jeszcze w Polsce więzi duchowe i kulturalne.

Uważamy dalej, że życie zbiorowe społeczeństwa oparte być musi koniecznie na Chrystusowych zasadach moralności i uczciwości. Że co innego jest odwaga swoich przekonań i nawet bezwzględność w ich realizowaniu, zastosowana wobec zasługującego na nią przeciwnika, — a co innego łamanie wszelkich obietnic i zasad, posługiwanie się najniższymi środkami i niszczenie w sobie czy w innych poczucia godności i honoru. Że terror i znęcanie się nad bezbronnymi czy słabszymi jest właśnie zaprzeczeniem siły i zwyrodnieniem najwznioślejszej nawet idei.

Tym w pierwszym rzędzie różnimy się ideowo od niemieckich narodowych - socjalistów czy polskich ich naśladowców. Posiadając całkowicie inny, — katolicki światopogląd, — posiadamy też własne czysto polskie założenia programowe w dziedzinie gospodarczej, społecznej, ustrojowej czy wychowawczej. Jesteśmy samodzielnym, najbardziej polskim ruchem ideowym. I dlatego nie obawiamy się ani żadnych ideowych zarzutów... ani też przyszłości.

P. W.

Kaden jest, ale — nie czytany

Poezja „nie idzie", filozofia też

Wizyta w czytelni miejskiej

Niewielka, skromna biblioteka utrzymywana przez miasto w jednej z najkulturalniejszych dzielnic Warszawy. Księgozbiór nie jest imponujący, ale zgromadzony umiejętnie i stale uzupełniany nowościami. Sympatyczna bibliotekarka w przerwach między załatwianiem czytelników odpowiada na nasze pytania.

— Z jakich sfer rekrutują się czytelnicy biblioteki?

— W znacznej mierze są to urzędnicy, często nawet na wyższych stanowiskach, poza tym młodzież szkolna i akademicka.

— A robotnicy?

— Tych mamy bardzo niewielu. Bezrobotni mogą z naszej biblioteki korzystać bezpłatnie, czynią to jednak rzadko i szybko się zniechęcają.

— Czemu to?

— Bo nie znajdują tu lektury sensacyjnej.

— A jaki typ lektury jest najpopularniejszy wśród czytelników?

Prawie wszyscy żądają lektury lekkiej, wypoczynkowej, nie absorbującej umysłowo i nie wymagającej przemyślenia. Zagadnienia społeczne nawet inteligencję urzędniczą interesują w małym stopniu. Dzieła o treści filozoficznej również prawie nie znajdują czytelników, poza młodzieżą studiującą. Natomiast książki podróżnicze i popularno - naukowe czytywane są dość chętnie. Np. książka Ernesta Dimneta p. t. „Sztuka myślenia" jest stale w czytaniu, a mamy jej dwa egzemplarze.

— A jacy pisarze najwięcej są czytywani?

— Przede wszystkim pisarze angielscy, a także autorki skandynawskie. Przyczym trudno stwierdzić, aby te ostatnie były ulubienicami wyłącznie kobiet.

— A z autorów polskich?

— Nałkowska, Kossak - Szczucka i Kuncewiczowa. Muszę jednak dodać, że przy tym zestawieniu trzeba uwzględnić fakt, że te właśnie pisarki są w naszej bibliotece licznie reprezentowane. To też czytelnicy ustawicznie z ich książkami się spotykają.

— A książki Akademików Literatury?

Bibliotekarka uśmiechnęła się lekko: — O te rzadko kto pyta!

— Kaden?

Wymowny uśmiech i gest rąk starcza za odpowiedź.

— Jaki jest procent kobiet wśród czytelników?

— Bardzo znaczny. Panie czytają dużo, ale wybór lektury zostawiają najczęściej nam.

— Czy poezja i dramat zajmują jakąś poważniejszą pozycję wśród książek czytanych?

— Bardzo nikłą. Interesuje się nimi niemal wyłącznie młodzież szkolna — z obowiązku. Poza tym niekiedy kobiety czytują poezje Iłłakowiczówny. Wogóle, jak już panu powiedziałam czytelnicy żądają lektury lekkiej i nie męczącej.

Aparat telewizyjny za 300 złotych

Cuda techniki radiowej

demonstrowane na wystawie w Londynie

Londyńska wystawa radiowa cieszy się olbrzymim powodzeniem. Eksponaty wystawione przez poszczególne firmy, wzbudzają wielkie zainteresowanie publiczności i świadczą o olbrzymim postępie radiofonii. Uwagę przykuwają przede wszystkim aparaty telewizyjne, które imponują swym działaniem. Cena jednego takiego aparatu jest jeszcze wysoka. Najtańszy kompletny aparat telewizyjny kosztuje 35 funtów angielskich, podczas gdy jeszcze w roku ubiegłym, cena jego wahała się w granicach 80 funtów. Kto jednak jest w stanie zbudować sobie samemu aparat, tego kosztować będzie daleko mniej.

Wybudowanie aparatu o wielkości obrazu 7.5 cm² i o zasięgu stu kilometrów może kosztować tylko 12 funtów (300 zł. polskich). Oczywiście aparaty te będą bardzo maleńkie i nie wytrzymują porównania z aparatami o wielkości obrazu, dochodzącej do 120 cm.², które, jak słychać, mają się ukazać na rynku już w przyszłym roku. Pomiędzy 500 aparatami, znajdującymi się na wystawie, duże zainteresowanie wzbudza również miniaturowy aparacik radiowy o wielkości kamery fotograficznej. Przez te maleńkie cacko można słyszeć cały świat.

Kontrast do tego „mikrusa" stanowi olbrzym radiowy, który chwyta wszystkie stacje, wysyłając swe sygnały na fali od 7 do 2 tysięcy metrów, posiada telewizor, 12 płyt gramofonowych, automatycznie zmieniających się, 37 lamp i cały szereg wspaniałych udoskonaleń technicznych. Całości dopełnia olbrzymi głośnik, roznoszący głos na przestrzeni ośmiu kilometrów i mogący służyć do sygnałów okrętowych.

Wystawa akwariów i terrariów

w szklarni ogrodu Saskiego

Staraniem Ligi Morsk. i Kolon. oraz Twa Miłośników Akwariów i Terrariów, zorganizowano drugą z rzędu Wystawę Akwariów i Terrariów, połączoną z propagandą morza. Szklarnia w Ogrodzie Saskim przeistoczyła się w egzotyczny światek żyjątek. Wystawa tegoroczna obejmuje następujące działy: świat podwodny ryb i żyjątek egzotycznych i krajowych w akwariach. Akwaria morskie, Florę i Faunę Polskiego Bałtyku, oświetlone Akwarium w tunelu (te dwa działy pokazane są po raz pierwszy w Warszawie). Następnie na wystawie jest pokaz: „Akwarium jako ozdoba mieszkania", są ponad to różnorodne gady i płazy w terrariach, rośliny wodne i egzotyczne, propaganda morza, modelarstwo okrętowe itp. Wystawa trwać będzie od 2 do 20 września i otwarta jest od 9 rano do 21 wieczorem.

Narzeczona zaginęła

Jerzemu Liedtke w teatrze 8.15

Ruchliwy Teatr 8.15 wystąpił z nową komedią muzyczną R. Stolza „Narzeczona zaginęła". Obsada operetki — poza niezawodnym „filarem" Wł. Walterem (w roli wujaszka Fabiana) i doskonałym Józefem Redo (epizodyczna postać wstawionego pana) — pozostawia do życzenia.

Do najlepszych momentów przedstawienia zaliczyć trzeba Duet jazzowy: Ola Obarska i Jerzy Lawina, piosenkę („delikatnie") wstawionego pana, przede wszystkim zaś występ wspaniałej pary tancerzy: Eugeniusza Paplińskiego i M. Kolpikówny (stylowe tańce — w formie wkładek choreograficznych). Technika i talent Paplińskiego są zbyt wielkie i cenne aby się poniewierały na malutkiej scence skromnego teatrzyku. Proszą o przestrzeń i o rozmach. Wołają o szerokie zainteresowanie większych mas publiczności. Papliński jest rzetelnym artystą i pierwszorzędnym fachowcem. Powinien więc mieć stanowczo szersze pole do popisu.

Na dobro dyrekcji Teatru 8.15 zapisać trzeba troskę o to, aby ogólny poziom przedstawienia był stale utrzymany na należytej wysokości i aby tempo sceniczne nie słabło ani na chwilę. Dzięki temu oraz pomimo skromniutkich środków technicznych, dość przeciętnych wykonawców, operetka „8.15" ma więcej życia, niż „operowe" operetki na scenie Teatru Wielkiego, wpadają łatwo w „piłę". Kierownicy dobrze prosperującego teatru „8.15" trafili w samo sedno lekkiej muzyki, nie usiłując „unobliwiać" jej, ani podnosić jej do rangi wysokiej sztuki. Dlatego przedstawienia ich bywają naogół, pomimo pewnych niedomagań i niedociągnięć natury technicznej, prawie zawsze udane i interesujące. Mają dużo szczerego, niewymuszonego humoru i lekką łezkę sentymentalną, podaną z pewną nonszalancją. Reżyseria Zdzitowieckiego — niefrasobliwa i niewyszukana osiąga przeważnie dobre efekty najprostszymi środkami „domowymi". Orkiestra gra z właściwą werwą i należytym zacięciem pod sprężystą batutą L. Philippa. Tekst polski T. Kończyca nie wpada w szablon, słucha go się łatwo.

Michał Kondracki.

Nowy rozkład lotów

na liniach P. L. L. „Lot"

Jak corocznie, tak i w tym roku, z dniem 3. X. następuje zmiana letniego rozkładu lotów. Obecnie „LOT" wypracował już nowy zimowy rozkład lotów, który, po zatwierdzeniu przez Ministerstwo Komunikacji, obowiązywać będzie w sezonie zimowym, t. j. od 3 października r. b. do 27 marca roku następnego.

Według nowego rozkładu przewidziane są zmiany czasu startów z Warszawy i lądowań, które przystosowane zostały do warunków zimowych. Większość odlotów odbywać się będzie wcześniej niż w sezonie letnim. Komunikacja na liniach zagranicznych nie zostanie na czas zimowy przerwana, a jedynie ograniczona.

I tak: na linii północnej Warszawa — Helsinki odbywać się będą loty trzy razy w tygodniu, a to w poniedziałki, środy i piątki, zaś na linii południowej Warszawa — Bukareszt — dwa razy w tygodniu. Odlot z Bukaresztu do Palestyny odbywać się będzie raz w tygodniu, w piątek.

W porównaniu z rokiem ubiegłym zachodzi zmiana w ruchu na linii Warszawa — Gdynia. Podczas gdy w r. ub. ruch na tej linii został zamknięty 2 października, to w tym roku zamknięcie tej linii przewidywane jest dopiero z dn. 30 listopada.

Niepodjęte miliony

leżą... w safesach

Według najnowszych statystycznych zestawień, w bankach amerykańskich leży 189 milionów dolarów, niepodjętych przez właścicieli. 5.646.045 ciułaczy zapomniało zupełnie o swych wkładach. Chodzi tu o wkłady drobne, które jednak razem wzięte dają pokaźną sumę. Poza tymi drobnymi sumami jest jednak wśród zapomnianych wkładów 65, wynoszących każdy więcej niż 25.000 dolarów, a 1.211 wkładów od 1000 do 25.000 dolarów.

Wizyta młodzieży hiszpańskiej w Niemczech



114 młodych „falangistów" hiszpańskich przybyło z wizytą do Niemiec na zaproszenie niemieckich organizacji młodzieży narodowo - socjalistycznej. Na zdjęciu mały „falangista" ogląda z zainteresowaniem większy od siebie karabin.

Z walk w Szanghaju



Japońskie działko piechoty podczas akcji na przedmieściu Szanghaju.

Teatr tramwajarzy

pod kierunkiem żyda

Dyrekcja Tramwajów Miejskich od szeregu lat prowadzi teatr dla swoich pracowników.

Od kilku lat teatrem tym kieruje M. Sowilski — żyd (chrzczony), o którym parokrotnie pisaliśmy.

Jest to były śpiewak operowy, a więc nie posiada on kwalifikacji fachowych na reżysera teatru dramatycznego. P. Sowilski traktuje aktorów - amatorów niegrzecznie, lekceważy pracę, nie przychodzi na próby, a rezultat jest taki, że wystawia trzy sztuki rocznie.

Ponieważ pensja wynosi 300 zł. miesięcznie i darmowy bilet tramwajowy, więc reżyseria jednej sztuki kosztuje zgórą 1200 zł. Za mniejszą sumę można zaangażować pierwszorzędnego reżysera do wystawienia jednej sztuki, co odbiłoby się dodatnio na poziomie teatru.

Dziwne doprawdy czemu przypisać, że p. Sowilski siedzi mocno na swym stanowisku. Nie położył on żadnych zasług dla Polski, a jest cały szereg aktorów Polaków zasłużonych, którzy wegetują z braku pracy.

Apelujemy więc do p. Butkiewicza, ażeby rozpatrzył tę sprawę i usunął żyda z tak odpowiedzialnego stanowiska.

Życie kulturalne

NAUKA

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ANTROPOLOGII I ARCHEOLOGII

W Bukareszcie otwarto 17-ty międzynarodowy kongres antropologii i archeologii z udziałem licznych delegacyj zagranicznych. Prace podzielone zostały na 5 komisyj. Obrady będą trwały do 8 bm.

WIELKA FUNDACJA SZWEDZKA NA CELE NAUKOWE

Dyrektor tow. „Elektrolux" Axel Wennergren z małżonką utworzyli fundację, której odsetki w wysokości z górą milion koron rocznie, przeznaczone będą na cele popierania badań naukowych, zmierzających do zbliżenia między narodami skandynawskimi i do zapewnienia ich pomyślności.

WYSTAWY

WYSTAWA OBRAZÓW I CERAMIKI PODHALAŃSKIEJ W NOWYM TARGU

Staraniem grupy plastyków podhalańskich w Nowym Targu została zorganizowana wystawa obrazów i ceramiki. Udział w wystawie biorą: art. mal. Z. Dudzińska, Lewkowicz i M. Rekucki z Nowego Targu oraz Rykała z Zakopanego. Ceramikę wystawiają Sobczak z Zakopanego i p. Dobrzańska.

WYSTAWA PRZEMYSŁU LUDOWEGO W ZALESZCZYKACH

Program „święta" winobrania w Zaleszczykach, obejmuje m. in. wystawę przemysłu ludowego. Pierwszy dział tej wystawy posiadać będzie charakter muzealny i zawierać będzie szereg rzadkich i pięknych okazów wytwórczości ludowej „ciepłego Podola". Wystawiony tam będzie kilkutysięczny zbiór rozmaitych haftów ludowych, tkanin, „weret", samodziałów, krajek, zapasek itp. Poza tym znajdą się tam obrazy na drzewie i szkle — dzieło domorosłych artystów. Następne działy zobrazują zastosowanie haftów ludowych w nowoczesnym gospodarstwie domowym.

VARIA

CIEKAWE NAZWY OSADY RYBACKIEJ NA HELU

Wioska rybacka Chałupy na półwyspie helskim, w ciągu wieków zmieniała kilkakrotnie swą nazwę. Bodaj że najstarszą jest nazwa Budzisze albo Budziszów (zapewne od rodziny Budziszów do dzisiaj tam osiadłej), przez pewien czas utrzymywała się również nazwa Nicponie pochodząca od lichej piaszczystej gleby, a wreszcie Cejnowa. Obecnie oficjalna nazwa brzmi Chałupy.

JACEK BRZEZINA 8)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

— Widzi pan — rzekła siadając na wygodnym szezlongu — Jestem tutaj właścicielką wielkich stad. Rządzę paroma szczepami niczym udzielna księżna i czuję się w tym żywiole wyśmienicie. Beduini boją się mnie i kochają zarazem, jestem dla nich jakimś bożyszczem czy mitem. To jest ciekawe i przyjemne. Pan zapewne myśli, że choruję na megalomanię... może? Sama doprawdy nie wiem... Tylko ta okropna samotność zabija mnie sprowadzając ataki nostalgii. Można wprawdzie pojechać do Damaszku lub Bejrutu lecz chyba tylko po to, by oglądać w kółko te same twarze, tych samych nudnych i nadskakujących ludzi... Mam czasem dosyć tego wszystkiego. Gdyby nie to, że kocham pustynię i wolność, że zarówno jak pan pasjami lubię polowanie, to doprawdy nie wiem czy mogłabym tutaj długo wytrzymać. Ostatecznie jestem kobietą, pragnę towarzystwa, hołdów, zabawy... a tutaj? Piaski, wielbłądy, czarne beduińskie namioty i pustka wokoło.

— Wierzę! Spokój, cisza, w nocy wyją szakale i hieny, szumi brudny Eufrat, gdzie spojrzeć piasek i piasek aż do znudzenia. Odpoczywa oko, dusza i umysł...

— Jak na Anglika to romantyzm nie bardzo do pana pasuje. Ja, widzi pan, kocham tę pustynię lecz czasem i Paryżem nie gardzę. Nie wiem, czy pan wie, że mam wuja ministra. Poczciwy fajtłapa, który jak może uprzyjemnia mi i tak miły pobyt w stolicy.

— Pani jest zamężna? — spytał trochę nie w porę.

— Och! — zaśmiała się. — Od dawna. Tylko, że mój mąż ma idiosynkrazję do pustyni i Arabów. Siedział tutaj parę lat i uciekł schorowany. Mieszka teraz w Genewie i bawi się w politykę słuchając z galerii wszystkich przemówień w Lidze Narodów. Wyobraża go pan sobie? Mały, łysy, w binoklach i nieodstępnym meloniku na głowie. Parasol pod pachą, w zimie kalosze... Komiczna figura! — Niezbyt serio o tym swoim dalekim mężu mówiła, myślała za to zupełnie inaczej, lecz o tym Anglik nie mógł wiedzieć.

Słońce przesuwało się wolno ku zenitowi prażąc niemiłosiernie. Pustynia iskrzyła się tysiącem blasków. Ciemny bungalow drżał cały w rozgrzanym powietrzu, odbijając jasnymi plamami siedzących w jego cieniu Murzynów. Byli ubrani w długie, białe chałaty i czerwone fezy. Spali.

— Czy pani służba składa się wyłącznie z czarnych?

Pani d'Anduston zmierzając swoimi słowami do pewnego konkretnego celu niezbyt przyjemnie odczuła nagłą zmianę tematu. Zaśmiała się jednak swobodnie: — To nie służba tylko niewolnicy!

Tom podniósł ze zdziwienia brwi. — Niewolnicy?

— Niech pan nie będzie taki naiwny i nie powie przypadkem: „jakto, w dzisiejszych czasach niewolnictwo?" Dziś wszystko można kupić a co dopiero człowieka i to czarnego w dodatku. Nieskomplikowana historia.

— A co władze na to?

— Władze? Cha, cha, cha... Jednym słowem pan należy do jednego z tych gatunków rodzaju ludzkiego, co wierzą we władze! Nie chcę pana rozczarować. Władze oficjalnie nic o niewolnictwie nie wiedzą. Zresztą Murzynom dobrze się u mnie powodzi, nie mają się o co, a co najważniejsze, przed kim skarżyć!

Tom spoglądał z zadumą na szereg śpiących pod murem czarnych postaci. Jako Anglik brzydził się nimi, pogardzał, uważał za istoty gorszego gatunku, jednak... — Czy pani kucharz też jest Murzynem?

— Naturalnie! Czarni są najlepszymi pod słońcem kucharzami.

Tom uśmiechnął się:

— Mam wrażenie, że będę musiał zrzygnować z gościnności pani.

— Z mojej gościnności? Z powodu?

— Z powodu czarnego kucharza!

— Doprawdy nie rozumiem. — W jej głosie oprócz zniecierpliwienia przebijała się jak gdyby nuta strachu.

Tom przybrał uroczyście poważną minę. — Zaraz to pani wytłumaczę. U wdowy po jednym z pierwszych kolonizatorów Kenii w Afryce od dziesiątków lat był kucharzem Murzyn i powszechnie uchodził za niezmiernie przywiązanego do swej pracodawczyni. Mimo to pewnego dnia zamordował sędziwą staruszkę! Gdy go aresztowano, był strasznie przygnębiony i odmawiał wszelkich zeznań, w końcu jednak sędzia wymusił z niego zeznanie, z którego dowiedziano się, że sędziwa kolonistka zganiła swego czarnego kucharza za przesoloną zupę, co go tak dotknęło i oburzyło, iż zamordował ją!

— I dlatego nie chce pan mieszkać pod moim dachem?

— Zgadła pani. Jestem z natury porywczy, szczególnie jeżeli o niesmaczne jedzenie chodzi...

Roześmieli się oboje na cały głos.

— Lubi się pan bawić? — zagadnęła go nagle kładąc mu swoją białą, wąską dłoń na ramieniu i patrząc bezczelnie w oczy.

Przyjął śmiało spojrzenie:

— Z tak piękną kobietą, jak pani... zawsze!

Pogroziła mu palcem:

(D. c. n.).

Księgarnie żydowskie puste

Zwycięska akcja Związku Polskiego w Warszawie

Imponująca karność pikiet bojkotowych

Już od wczesnych godzin popołudniowych dał się odczuć na ulicy Sto - Krzyskiej niezwykły ruch. Przed każdą księgarnią żydowską stanęło kilku młodzieńców z opaskami Związku Polskiego, rozdając przechodniom propagandowe ulotki, nawołujące do bojkotu żydowskich sklepów. Jednocześnie grzecznie informowano młodzież szkolną i rodziców o chrześcijańskich źródłach zakupów.

Rodzice chętnie omijali księgarnie żydowskie, młodzież zaś przed żydowskimi sklepami doknywała transakcji zamiennych sprzedając książki z zeszłego roku i nabywając nowe. Można sobie wyobrazić wściekłość księgarzy żydowskich. Bo jakże. Ten coroczny haracz kilkudziesięcio tysięczny wymyka się im z rąk.

Starali się więc przy pomocy prowokacji doprowadzić do ekscesów. Ale to im się nie powiodło. Takt i opanowanie młodzieży polskiej zasługiwały na gorące uznanie.

W kilku wypadkach jednak, arogancja żydowska musiała być ukrócona.

W ten sposób przeprowadzona akcja bojkotowa na ulicy Sto - Krzyskiej dała naprawdę wynik imponujący: Wszystkie księgarnie żydowskie były przez cały czas zupełnie puste. Tych Polaków, którzy poczynili zakupy w sklepach żydowskich możnaby policzyć niemal na palcach. Należeli oni do bardzo nielicznych wyjątków.

Tymczasem w księgarniach polskich panował ruch niezwykły. Sprawna naogół obsługa i duży zapas książek pozwoliły na szybkie i pomyślne obsłużenie licznych klientów.

Niezwykły także ruch panował w trzech punktach zamiany książek, zorganizowanych przez Ligę Opieki nad młodzieżą szkolną przy ul. Traugutta 1 (dziedziniec gimn. im. Św. Stanisława), w ogrodzie Rau'a za kościołem św. Floriana na Pradze, oraz przy ul. Olszewskiej 19, na dziedzińcu Szkoły Rzmieślniczej. Młodzież sprzedawała swe stare podręczniki, kupując za otrzyman pieniądze — nowe. Nie jeden uczeń, przy tak dogodnej transakcji nie dopłacił ani grosza do nowych podręczników.

Wyniki akcji bojkotowej, przeprowadzanej po większej części przez samą młodzież szkolną przy poparciu i pod egidą Związku Polskiego, są niezwykle wymowne. Zwartość i idealna wprost jednomyślność akcji, oraz żywe poparcie całego społeczeństwa polskiego mogło jedynie przyczynić się do rozszerzenia akcji bojkotowej do tak znacznych rozmiarów.

Krew Bujaków, Kędziorów, Wacławskich nie została przelana na marne. (a. p.)

WRZESIEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
6	4—54	18—14
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	6 48	18 - 12
PONIEDZIAŁEK	Dł. dnia	Ubyło
	13—20	3—26

Dziś św. Zachariasza
Jutro św. B. Melchiora

TEATRY

TEATR WIELKI: „Słońce Meksyku" z Gabrielli, Żelichowską i Zayendą.

TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości" Barri'ego z Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR POLSKI: „Jadzia Wdowa" z M. Modzelewską, Buczyńską, Dobrzańską, Janecką, Żabczyńską, Chmielewskim.

TEATR MAŁY: Dziś „Szczygli zaułek" Shawa.

TEATR LETNI: „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Martini, Daczyńskim i Orwidem w głównych rolach.

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Wkrótce „3 asy i jedna dama".

TEATR MALICKIEJ: Ostatni dzień „Świt, dzień i noc".

TEATR 8.15: Codziennie komedia muzyczna „Narzeczona zginęła".

TEATR KAMERALNY: „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.

Dancing w b. klasztorze O.O. Paulinów

chce urządzić milioner żydowski - Lejman

Policja opieczętowała budynek

Przy ul. Podwale 25, gdzie ongiś mieścił się klasztor O. O. Paulinów, przystąpiono przed kilku tygodniami do robót, zmierzających do urządzenia nocnego lokalu rozrywkowego z dancingiem i gabinetami. W związku z przebudową, niszczone były w sposób wandalski zabytki przeszłości. Obecnie mieszkańcy Starego Miasta zwrócili się z prośbą o interwencję do Tow. Opieki nad zabytkami. Wczoraj przedstawiciele T-wa, oraz Wydziału Nadzoru Budowlanego zarządu miejskiego i policji 2-go komis. przybyli na teren w celu zbadania stanu robót. Po stwierdzeniu, że istotnie niszczone są cenne zabytki przeszłości, komisja poleciła wstrzymać natychmiast rozpoczętą przebudowę. Budynek poklasztorny opieczętowano.

Otrzymawszy wiadomość o tym przebiegu wypadków zainteresowaliśmy się czyją własność miał stanowić dancing z gabinetami w budynku poklasztornym. Okazuje się, że na pomysł wpadł znany milioner żydowski, warszawski potentat kinowy, Lejman. Tę niezwykle charakterystyczną okoliczność uważamy za konieczne specjalnie podkreślić. Żyd organizujący nocne zabawy kabaretowe w zabytkowym budynku poklasztornym. Czy to nie znamienne?

POLSKA PLACÓWKA HANDLU SPORTOWEGO PRZY ULICY ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

Zwracamy czytelnikom naszym uwagę na pięknie urządzony sklep sportowy A. Kuźlika Św. Krzyska 22.

Fachowo prowadzony przez młodych handlowców jest zaopatrzony w bogaty asortyment towarów.

6 dni pracy zamiast 7

uzyskali pracownicy techniczni w teatrach

Strajk pracowników technicznych w teatrach T. K. K. T. zlikwidowano W sobotę o godz. 5-ej po południu wszyscy strajkujący przystąpili do pracy. Ustalono, że sprawa podwyżki uposażeń załatwiona będzie w drodze arbitrażu ministerstwa opieki społecznej, natomiast sprawę odpoczynku uregulowano w ten sposób, że pracownicy zatrudnieni będą nie przez siedem — jak dotychczas — lecz przez sześć dni w tygodniu, t. j. będą mieli jeden dzień wolny.

W zamian zrzekli się oni miesięcznych urlopów i korzystać będą tylko z 2-tygodniowych.

Kronika prowincjonalna

KALISZ

Z NĘDZY

(k) Niejaka Stanisława Józefowiczowa zam. przy ulicy Wrocławskiej 69 podrzuciła dwoje swoich dzieci w magistracie, którymi zajęła się Opieka Społeczna. Rozpaczliwego swego kroku dokonała z biedy.

(k) W fabryce cerat „Minros" wybuchł strajk. Powodem strajku jest nie zawarcie umowy zbiorowej. Stara umowa była ważna do 31 sierpnia b. roku.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH

(k) W dniu 1 września rozpoczęto prace przy kanale łączącym jezioro Gosławickie z rzeką Wartą. Pracę otrzymało około 300 robotników.

PŁATNI NAGANIACZE SOCJALISTYCZNI

(k) Na ostatnim targu na słynnym rynku Dekerta, robotnicy socjalistyczni zachęcali klientele zwłaszcza chłopów ze wsi do kupowania towarów u kupców żydowskich.

Fakt ten wywołał wśród polskiego społeczeństwa wielkie oburzenie.

LUBLIN

ROZPOCZĄŁ SIĘ ROK SZKOLNY

(w) W Lublinie, w szkołach średnich i powszechnych rozpoczął się rok szkolny. Inauguracja roku szkolnego 1937/38 od nabożeństw, odprawionych w Kościele Katedralnym i kilku innych. Szkoły udały się na Mszę św. pochodami z orkiestrami, defilując na Krak. Przedmieściu. Licznie zebrane społeczeństwo miejscowe witało owacyjnie młodzież.

W poniedziałek 6 b. m. rozpoczęły się normalne dni pracy.

NA KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

(w) W ubiegłą niedzielę (5.9.37 r.) odbyła się na terenie miasta Lublina kwesta uliczna na Katolicki Uniwersytet Lubelski. W dniu tym kwestowano również na rzecz KUL w całej Polsce.

Społeczeństwo polskie i katolickie miało sposobność wykazać swój stosunek do jedynej w Polsce wyższej uczelni katolickiej, która ze wszech miar godna jest poparcia i opieki.

LIKWIDACJA SZKOŁY POWSZECHNEJ

(w) Istniejąca w Lublinie przy gim. Vettera szkoła powszechna została w tych dniach zlikwidowana. Zamknięto mianowicie odrazu dwie najmłodsze klasy. Uczniowie, którzy skończyli 1-ą klasę, zawiśli w powietrzu.

963 CYGANÓW W LUBLINIE

(w) Ostatnio do Lublina zjechała większa liczba cyganów, którym przewodzi adiutant „króla" Kwieka, również Kwiek.

Według obliczeń wójtów bawi na terenie Lublina 963 cyganów.

POMORZE

ARESZTOWANIE ŻYDA DEFRAUDANTA

Na dworcu w Tczewie policja polska przytrzymała żyda Ferdynanda Fischmanna. Fischmann przez szereg lat piastował we Lwowie wyższe stanowisko urzędnika kolejowego, na którym dokonał wielkich nadużyć. Defraudant przez Tczew usiłował przedostać się do Niemiec. Plany jego pokrzyżowała policja (a)

TRAGICZNY WYPADEK

Na przejeździe kolejowym w Pawłówku pod Chojnicami, pociąg osobowy najechał na wóz, którym jechał woźnica Paweł Wintenszeid. Woźnica zmarł. (a)

PIOTRKÓW

EPIDEMIA SZKARLATYNY

Wskutek dalszego rozszerzania się epidemii szkarlatyny, zajęty został częściowo dla chorych lokal przytułku dla starców.

8 LAT ZA ZASTRZELENIE SZWAGRA

Przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu 2 września rb. został skazany na 8 lat więzienia za zastrzelenie swego szwagra Krawczyka. Zajście wydarzyło się wiosną br. we wsi Kormonie i powstało na tle sporu o wspólne wieszanie na strychu. (n.).

ŚLĄSK

STARCIE Z PRZEMYTNIKIEM

Na zielonej granicy w pobliżu dworu Nowa Ruda miało miejsce starcie Straży Granicznej z placówki II linii w Nowej Wsi ze zorganizowaną grupą kilkunastu przemytników, którzy idąc ławą chcieli sforsować przejście. Wobec wielkiej liczby i bezskuteczności wszelkich wezwań, strażnicy poczęli przemytników ostrzeliwać. W ręce strażników wpadli: Alojzy Paszek, Gerhard Marek, Jerzy Penkała, Alojzy Dornia i Henryk Grychot, wszyscy z Pawłowa. U przytrzymanych znaleziono bardzo wielką ilość kosmetyków i galanterii stalowej, przyborów kuchennych i tytoniu.

STANISŁAWÓW

ZAGADKOWA ŚMIERĆ KŁUSOWNIKA

W lesie państwowym, na terytorium gromady Turza Wielka pow. dolińskiego znaleziono zastrzelonego zawodowego kłusownika, Stefana Romanka z Korczówki pow. Żydaczowskiego. Obok zabitego leżał zastrzelony dzik i dubeltówka. Prawpodobnie zabójstwa dokonał przypadkowo towarzysz kłusownika, który po wypadku zbiegł. (s).

NOWY ZAKŁAD PRZEMYSŁOWY

W Żydaczowie podpisany został kontrakt kupna i sprzedaży pomiędzy przedstawicielami koncernu papierniczego „Steinhagen i Sänger", a reprezentantami Fundacji hr. Skarbka, w osobach kuratora Stanisława hr. Skarbka i dyr. Rudskiego. Kontraktem tym Fundacja sprzedała wymienionej firmie około 100 morgów gruntu za cenę 350.000 zł. pod budowę fabryki papieru i celulozy. Powstanie wielkiego zakładu przemysłowego w tych stronach da zatrudnienie miejscowej mało i bezrolnej ludności.

POŻARY OD PIORUNA

W Pochówce gminy Lachowice w czasie szalejącej burzy uderzył piorun w dom mieszkalny Wasyla Sawczyna, a powstały stąd pożar, strawił całą zagrodę, wraz z inwentarzem i plonami.

W czasie nocnej burzy szalejącej nad połoniną „Skupową" w rejonie Hryniawy, uderzył piorun w szałas pasterski należący do Hrycia Maksymiuka z Hołów, wzniecając pożar. W ogniu zginął właściciel szałasu.

WOŁYŃ

SAMOBÓJSTWO

Mieszkanka Kniahininek w powiecie Dubieńskim, 17-letnia Wołczak Lidia w czasie nieobecności domowników popełniła samobójstwo przez powieszenie się w komorze własnego domu.

ODZNACZENIA

Za działalność społeczną odznaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi: Józef Woś, Stanisław Bara i Karol Niementowski, wszyscy kierownicy szkół powszechnych w Kowlu.

P. Prezydent R. P. nada złoty krzyż zasługi na polu pracy społecznej: ks. Janowi Pająkowi, dziekanowi w Międzyrzeczu pow. rówieńskiego, ks. Oktawiuszowi Spisackiemu, proboszczowi w Łukaczach pow. horochowskiego, ks. Pawłowi Laskowskiemu, proboszczowi w Ratnie pow. kowelskiego. (l.)

KIERMASZ

Staraniem Akcji Katolickiej w Kostopolu urządzono „Kiermasz" i zabawę w świetlicy Tartaku Państwowego, która przeciągnęła się do rana. Druhny ze Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej popisywały się tańcami narodowymi. Cały dochód przeznaczono na budowę kościoła w Kostopolu. (l.).

POŻAR OD PIORUNA

Podczas szalejącej burzy piorun uderzył w zagrodę Jana Kozaka w Milczy Dużej w pow. dubieńskim, powodując pożar. Spłonęło gospodarstwo wraz ze zbiorami. (l.).

ROZROST ŁUCKA

Na dzień 1-go sierpnia b. r. stołeczne miasto Wołynia, m. Łuck, liczyło 41.033 mieszkańców. Podczas ostatniego spisu w 1931 r. miasto liczyło 35.737 mieszkańców. Nadmienić należy, że cyfry te nie obemują garnizonu. Jak widać liczba mieszkańców m. Łucka stale wzrasta. (l.).

Krzywda biednych chłopów

Życie ludzkie za 2 zł.

Syn sołtysa wsi Borowiny gm. Krasnobród Grochowicza zastrzelił bawiąc się rewolwerem, 7-letnią dziewczynkę, której matka zajęta była sadzeniem kartofli u tegoż sołtysa. Prokuratura umorzyła dochodzenie, gdyż sprawca zabójstwa 7-letni chłopak jest jeszcze małoletni.

Tymczasem na wsi panuje ogólne oburzenie, gdyż niewątpliwie winę ponosi sołtys Grochowicz, który nie pilnował swego syna i pozwolił mu bawić się nabitym rewolwerem.

Sprawca zabójstwa, syn sołtysa kilkakrotnie uprzednio już straszył ludzi na wsi rewolwerem, tak, że ojciec jego powinien był na to zwrócić uwagę.

Mieszkańcy wsi twierdzą, że bezpośrednio po zabójstwie sołtys Grochowicz zaprosił policjantów, którzy robili dochodzenie, do szynku w Józefowie, gdzie ich obficie częstował.

Oburza również fakt, że gdy policja orzekła, że zabita dziewczynka może być pogrzebana, wówczas biedną ofiarę wyrzucił wprost na podwórze — a rodzicom dał na odczepne dwa zł. na trumienkę.

Niewątpliwie powinny wejrzeć w tą sprawę odpowiednie władze, aby ukrócić rządy p. sołtysa.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Wieczne pióro".

KINA

APOLLO: „Piętro wyżej".
CORSO: „Roześmiane oczy".
GLORIA: „Ich Troje".
GWIAZDA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
METROPOLIS: „Daniel Boone".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Mały lord".
RENAISSANCE: „Janosik hetman zbójnicki" oraz „Legia zatraceńców".
SŁOŃCE: „Zaginiony Horyzont".
SFINKS: „Rozwód z przeszkodami".
ŚWIT: „Detektyw Helena Garfield".
TĘCZA-Łazarz: „Ordynat Michorowski".
TĘCZA-Wilda: „Barbara Radziwiłłówna".
WILSONA: „Jej Pierwsza Miłość".

NOWY ROK SZKOLNY

Nowy rok szkolny zainaugurowano uroczystymi nabożeństwami w kościołach poznańskich. Ruch w mieście w związku z zakupem panował nader ożywiony. Księgarnie przy zakupach książek szkolnych za sumę wyższą od 10 zł. rozdawali młodzieży książeczki oszczędnościowe Banku Związku Spółek Zarobkowych z 1 złotowym wkładem.

NAJSTARSZA STRAŻ OGNIOWA

Oddział Ochotniczej Straży Ogniowej we Wronkach pow. szamotulski obchodził w dniu 5 września swoje 80 lecie istnienia.

SPRZEDAŁ ZIEMIĘ NIEMCOWI

W Morzewie pow. Chodzieski 20 mg. ziemi przeszło w ręce niemieckie za cenę 6000 zł., jak donosi „Dziennik Poznański". Niestety wypadki takie są coraz częstsze a Polski Związek Zachodni powołany do obrony przed zachłannością niemiecką, wydaje jedynie piękne książki i broszury.

AMATORSKI ZESPÓŁ W TEATRZE NOWYM

Amatorski Zespół Stowarzyszenia Pracowników Administracji Wojskowej rozpoczął w sobotę na scenie Teatru Nowego swe występy w sztuce Gabryeli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej". (h. s.).

Skandal w belgijskim Banku Narodowym

Kredyty dla aferzysty Barmata

Kompromitacja premiera van Zeelanda

BRUKSELA, 4.9. Dzienniki belgijskie przepełnione są obszernymi sprawozdaniami z posiedzenia zarządu Banku Narodowego, które odbyło się w atmosferze nadzwyczaj burzliwej, tak że dochodziło na nim niemal do bójek, a wynikiem tego jest cały szereg spraw honorowych.

Główną częścią posiedzenia było obszerne przemówienie przywódcy reksistów, Degrelle'a, skierowane w nadzwyczaj ostrej formie przeciwko gubernatorowi Banku Narodowego, Ludwikowi Franco. Degrelle zarzucił m. in. gubernatorowi, że aferzysta Barmat otrzymał dzięki osobistym stosunkom z Franc'iem i premierem van Zeelandem od Banku Narodowego kredyty, którymi posługiwał się w swych ciemnych machinacjach.

Jednocześnie na tym samym posiedzeniu gubernator Franco złożył sensacyjne oświadczenie w sprawie sum, pobranych z Banku Narodowego przez premiera van Zeelanda.

Jak wiadomo, Degrelle zarzucił van Zeelandowi, iż po ustąpieniu ze stanowiska wicegubernatora Banku Narodowego, a już po objęciu stanowiska premiera, pobierał on z Banku bezprawnie wysokie sumy pieniężne dla swych celów osobistych. W odpowiedzi na ten zarzut ze strony czynników oficjalnych zaprzeczono kategorycznie tej wiadomości, a minister skarbu de Man złożył oświadczenie, że Degrelle mija się zupełnie z prawdą, gdyż żadne sumy nie były premierowi wypłacone. To oświadczenie przyczyniło się do tego, iż stronnictwo katolickie głosowało w parlamencie za premierem van Zeelandem i wyraziło mu swe zaufanie.

Ponieważ Degrelle zarzuty swe podtrzymał, wyjaśnia się obecnie tę sprawę w inny sposób. Franco oświadczył mianowicie na wczorajszym posiedzeniu, że van Zeeland pobrał wprawdzie po ustąpieniu z Banku 330.000 franków w trzech ratach, ale nie była to pensja, która mu się już wówczas nie należała, lecz pieniądze z podziału tantiemy za czas urzędowania van Zeelanda jako wice-gubernatora Banku.

Próg śmierci

Otworzywszy drzwi runął w przepaść

W Al. Jerozolimskiej 75, z mieszkania emerytowanego gen. Józefa Porzeckiego wyszedł o godz. 23-ej 57-letni Piotr Łaszenko, (Żurawia 6), oficer rezerwy, urzędnik prywatny. Na klatce schodowej było już ciemno. Łaszenko otworzył drzwi wiodące do windy, przestąpił próg, przypuszczając, że wchodzi do kabiny, która znajdowała się w tej chwili na jednym z wyższych pięter. Łaszenko runął do piwnicy, skąd został wydobyty przez dozorcę domu. Lekarz Pogotowia stwierdził powikłane złamanie lewego uda i ogólne potłuczenie. Nieszczęśliwego, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Policja 11-go komis. sporządziła protokół, po czym winda została wyłączona do czasu zbadania jej przez specjalną komisję.

Nieudana kradzież w mieszkaniu

Pościg i ujęcie dwóch opryszków

Stefania Krzosek, (Emilii Plater 15), wyszła po zakupy do sklepu. Gdy wkrótce potem powracała do domu, na klatce schodowej I-go piętra natknęła się na 2-ch nieznanych wyrostków, którzy nieśli duży tłomok. Podejrzewając kradzież, K. przyspieszyła kroku i znalazłszy się przed drzwiami, zastała je uchylone. W mieszkaniu, które było ogołocone z rzeczy, panował nieład, świadczący o gospodarce złodziejskiej. K. momentalnie wszczęła alarm, wzywając dozorcę. Rozpoczął się pościg za uciekającymi złodziejami, których policjant ujął na rogu ul. Koszykowej i Lindley'a. Po przeprowadzeniu do komisariatu, okazało się, że są to: Tadeusz Rzepka i Stanisław Podgórski, zamieszkali w Ognisku noclegowym dla młodzieży, (Wolność 14). W skradzionym tłomoku znajdowały się ubrania damskie i męskie, które zwrócono właścicielce, młodocianych złodziejów zaś — osadzono w areszcie. (k).



Pusta sala rozpraw na procesie Fleischerowej

Wpuszczono publiczność po interwencji obrony

KRAKÓW, 4. 9. Na wstępie sobotniej rozprawy przeciw Fleischerowej i tow. adw. Landau powołując się na jawność rozprawy zwrócił uwagę, że na sali rozpraw nie ma publiczności i wniósł, aby sąd zarządził wpuszczenie publiczności. Przewodniczący trybunału oświadczył, że zarządził wydawanie biletów imiennych, nie na okaziciela, które krążąc z rąk do rąk, dostawały się również w ręce nieletnich, przybywających na salę. W czasie przerwy wpuszczono na salę publiczność.

Następnie zabrał głos adw. Woźniakowski, który kreśli sylwetkę Fleischerowej podnosząc, że Fleischerowa nie wkroczyła na drogę występku przed poznaniem Parylewiczowej.

Drugi przemawiał adw. Rittigstein, obrońca oskarżonych Hochmanna i Islera. Obrońca twierdzi, że jeśli nawet przyjąć koncepcję istnienia związku interwencyjnego, to Hochman nie był jego członkiem, ale raczej ofiarą związku.

Ostatni przemawiał obrońca oskarżonego Hollaendera adw. Axer ze Lwowa, który przyznaje, że Hollaender zabiegał u Parylewiczowej o protekcję dla swego powinowatego Nuchima Kanta, przeczy jednak, jakoby w działaniu tym kryły się cechy przestępne. Co do udziału oskarżonego Hollaendera w akcji adwokatów Schaeftlerów, wymierzonej przeciwko sędziemu Ożogowi, nie przeczy, że rola Hollaendera w tej sprawie była pod względem etycznym godna potępienia, ale również nie upatruje w niej cech jakiegokolwiek przestępstwa.

Przewodniczący zarządził przerwę w rozprawie do wtorku.

Los narodowców aresztowanych w Zamojszczyźnie

LUBLIN, 4. 9. Część aresztowanych w Zamojszczyźnie narodowców została już zwolniona. Reszta z wiceprezesem okręgu K. Rzewuskim i kierownikiem organizacyjnym E. Glińskim znajduje się w trzech więzieniach: w Lublinie, w Tomaszowie i w Zamościu.

Niespodziewany opór Chińczyków zniweczył plany sztabu japońskiego

Sytuacja wojenna pod Szanghajem

SZANGHAJ, 4. 9. Według korespondenta agencji Reutera, Japończycy już przeszło tydzień temu mieli rozpocząć potężną ofensywę z półwyspu Wu - Suń, aby zaatakować z flanki pozycje chińskie w rejonach Kiań - Wan i Czapei. Okolice te Chińczycy silnie okopali. Dotychczas Japończycy nie odnieśli znaczniejszych sukcesów i nie zdobyli ważniejszych punktów strategicznych. Artylerii japońskiej dwukrotnie udało się przerwać ruchy wojsk chińskich z Hań - Czin i Nankinu przez wysadzenie mostów i zniszczenie linii kolejowych, lecz za każdym razem Chińczycy naprawili uszkodzenia. Japończycy spodziewali się dokonać olbrzymiego posunięcia w Szanghaju, a tym czasem napotkali na b. silny opór. Zadanie ich jest szczególnie trudne ze względu na niewyczerpane rezerwy obrońców, którzy mało się troszczą o swe straty. Chińczycy nie ukrywają, iż wskazane byłoby dla nich wycofanie się z Szanghaju. Im dalej pójdą oni w głąb kraju, tym trudniejsze będzie zadanie atakujących, gdyż błotnisty teren uniemożliwi użycie czołgów, a zaopatrywanie wojsk japońskich w żywność i amunicję stanie się poważnym zagadnieniem. Ponadto Chińczycy znaleźli się poza zasięgiem dział okrętów japońskich. Zdaniem obserwatorów zagranicznych, jeżeli Chińczycy utrzymają się przez dwa miesiące, to zdobędą wszelką potrzebną broń, a wówczas konflikt wejdzie w stadium dla Japonii o wiele trudniejsze.

Harakiri 50 żołnierzy

LONDYN, 4. 9. Dzisiejsze pisma przyniosły sensacyjną depeszę o wstrząsającym epizodzie, jaki miał miejsce dnia 3 bm. wieczorem, na północ od Szanghaju, w czasie bitwy pod Lotien.

Wojska japońskie w liczbie trzech dywizji natrafiwszy na silny opór Chińczyków były zmuszone wycofać się ze swych pozycyj. Odwrót jednego z pułków osłaniała kompania piechoty pod dowództwem por. Watanabe. Kompania ta przez kilka godzin dzielnie stawiała opór Chińczykom, ostrzeliwując się z karabinów maszynowych. Pod morderczym ogniem artylerii chińskiej padło wielu zabitych i z mężnej kompanii pozostało już tylko 50 żołnierzy z dowódcą na czele. Część z nich była ranna.

Gdy wyszła już wszystka amunicja i por. Watanabe zorientował się, że oddział jego jest zupełnie odcięty od wojsk japońskich i że nie ma mowy o jakimkolwiek przebiciu przez otaczające oddziały chińskie — popełnił harakiri.

W ślad za nim wszyscy żołnierze, nie wyłączając rannych, popełnili również harakiri, tak że Chińczycy zastali jedynie 50 trupów z rozpłatanymi brzuchami.

Nowe aresztowania ludowców

Zjazd „Wici" odwołany

JAROSŁAW, 4.9. Wyznaczony na dzień 5 i 6 września zjazd Zw. młodzieży wiejskiej „Wici" z terenu trzech województw południowo-wschodnich, który miał się odbyć w Jarosławiu, został w ostatniej chwili odwołany. Jednocześnie donoszą, że poza aresztowanym w okresie strajku chłopskiego ziemianinem Drohojewskim aresztowano w Jarosławiu Stefana Turnaua.

POZNAŃ, 4.9. Aresztowano tutaj po przeprowadzeniu rewizji, aplikanta adwokackiego mgr. Stanisława Banaczyka, który jest sekretarzem zarządu okręgowego Stronnictwa Ludowego na Wielkopolskę.

Murarze znaleźli skarb

podczas kopania fundamentów na Siekierkach

Pełniący służbę w poczekalni dworca Głównego wywiadowca zauważył jakiegoś mężczyznę, który w kantorze wymiany pieniędzy prosił o wymianę większej ilości rubli i półrubli srebrnych na złote polskie. Wywiadowca, zaintrygowany osobliwą prośbą nieznajomego, przeprowadził go do 1-go komis. kolejowego, gdzie okazało się, iż jest to Stefan Żytniewski, murarz (Gościniec 7). Badany zeznał początkowo, iż monety srebrne otrzymał od teściowej, zam. w Radomiu.

Gdy dowiedział się, że policja miejscowa, po telefonicznym porozumieniu ma dokonać rewizji, cofnął poprzednie oświadczenie, zeznając, iż w czasie kopania fundamentów pod murowaną oborę przy ul. Gościniec na Siekierkach przez 3-ch murarzy, znalazł żelazny garnek, zawierający srebro rosyjskie w monetach 1 - rublowych, półrublowych i bilonie. Żytniewski podzielił się z pozostałymi dwoma murarzami. Jak się okazało, garnek zawierał ogółem około 600 rubli. Po sporządzeniu protokułu i dokonaniu rewizji w mieszkaniach Żytniewskiego i pozostałych 2-ch murarzy, zwolniono go. Wszystkie znalezione monety rosyjskie będą przekazane na rzecz Skarbu Państwa.

Podpalono chatę żyda

Zajścia w powiecie Ostrów Mazowiecka

W miasteczku Długosiodły (powiat Ostrów Maz.) wynikły zajścia antyżydowskie, w czasie których odnieśli rany Josek Furman, Jankiel Golarz, oraz Szlama Birczes, któremu napastnicy wyrwali brodę.

Jednocześnie w okolicy, miano wicie we wsiach Brańczyce i Poręba rozpoczęła się akcja bojkotowa. Żydzi mieszkający w tych wioskach otrzymali pisemne zawiadomienia od „komitetu antyżydowskiego", z żądaniem natychmiastowego opuszczenia swoich siedzib.

We wsi Tczanka nieznani sprawcy podpalili chatę należącą do Lejbusia Heidleberga, który opuścił wioskę.

Ze wsi Czwórka pikieciarze wypędzili jedyne tam dwie rodziny żydowskie.

Jacht w płomieniach

Troje dzieci spłonęło

SAN PEDRO, 4. 9. U wybrzeży kalifornijskich, niedaleko Long Beach nastąpił wybuch motoru na jachcie, wskutek czego powstał pożar. Troje dzieci zginęło w płomieniach, a 6 osób doznało ciężkich poparzeń.

Niedźwiedź zabił chłopca

ŁÓDŹ, 4. 9. W parku „Źródliska", gdzie mieści się ogród zoologiczny, osadzony w klatce niedźwiedź rzucił się przez kraty na 9-letniego Stanisława Franca, który stał przed klatką i drażnił zwierzę. Niedźwiedź przyciągnął chłopca do kraty, powodując ciężkie obrażenia głowy i obu rąk.

Na krzyk chłopca pośpieszyli z pomocą dozorcy i kilkoma strzałami zabili niedźwiedzia. Chłopca przewieziono następnie do szpitala, gdzie pomimo pomocy zmarł.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 727.33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski
Druk. Literacka S. a o. a. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.